



SĘDZIA



POLSKA *piłka*

NR 1 (65) 2017

WYDAWNICTWO POLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ

WIDEO

Trudne początki
nowej ery

▶▶ 8-10

KURSY

Szybciej, taniej,
efektywniej

▶▶ 14-16

KOBIETY

Dwa Mundiale
zaliczone

▶▶ 20-21

ROBOTA DLA TEMIDY

Obalamy mity
szkoleniowe

▶▶ I-II



KRZYSZTOF JAKUBIK

ZMIANA ODZNAKI

99 występów w Ekstraklasie, udział w UEFA CORE, wyjazdy na mecze pucharowe ze starszymi kolegami... O sędzim z Siedlec pisano dotąd jako o „młodym zdolnym”. Teraz doszedł nowy przymiotnik: „międzynarodowy”

▶▶ 5

GRAJ SZYBKO
TRENUJ SZYBCIEJ



TRENUJ SZYBCIEJ NA [NIKE.COM](https://www.nike.com)

BARDZO DOBRY ROK



- 4 Flesze**
 - Przesmycki przewodniczącym
 - Wierzbowska na czele CKSz
 - Pyzałka z kobietami
 - Korekty w TopAmator
 - Skład na Umag
- 5 Nasi w UEFA**
 - Jakubik i Golis przerośli ojców
- 6 Krótko**
 - Jesień liczbami opisana
- 7 Nasi w UEFA**
 - Ekipa Dobrynia chwalona w Nyonie
- 8-10 Temat numeru**
 - Pierwsze wnioski z testów wideo



- 11 Plaża**
 - Włoskie lato Ostrowskiego
- 12-13 Futsal**
 - Powrót Steczki
 - Selekcja ruszyła
- 14-16 Nasza organizacja**
 - Kursy dla kandydatów po rewolucji
 - Nowi zasłużeni i honorowi
- 17-19 Regiony**
 - Jerzy Krygier nie żyje
 - Nowe wiatry w Bydgoszczy
 - Dzielna dziewczyna z Lublina
- 20 Kobiety**
 - Zamorskie Mundiale Moniki i Kasi



- 21 W obiektywie**
 - Upalne kadry z Papui oraz Jordanii

ROBOTA DLA TEMIDY

- I-II Obalamy mity**
 - Zbigniew Przesmycki tłumaczy, jak to jest z tymi kartkami i „ręką”
- III Okólnik IFAB**
 - Objaśnienia i doprecyzowania nowych Przepisów
- V-VI Bełchatowska szkoła**
 - Sześć dni ciężkiej pracy czekało uczestników CORE Polska 4

Czas płynie szybko i aż nie chce się wierzyć, że 15 grudnia minęło pięć lat mojego przewodniczenia kolegium sędziów PZPN... Równie szybko przemignął 2016 rok, bo kiedy piszę te słowa pozostało zaledwie kilka dni do jego końca. Ale to był bardzo dobry rok.

Przede wszystkim z woli delegatów na Walne Zgromadzenie Zbigniew Boniek został wybrany na prezesa PZPN na następną kadencję. Oznacza to, że polska piłka będzie rozwijała się tak samo dynamicznie, jak w ostatnich czterech latach. Oznacza to również, że nadal doświadczać będziemy jego ogromnego wsparcia, bez którego nasza organizacja nie mogłaby rozwijać się i efektywnie funkcjonować. A to wsparcie to m.in. zrozumienie, również z pozycji światowej klasy piłkarza, dla złożoności i trudności pracy sędziowej, w której, jak w każdej innej, popełniane błędów jest nieuniknione.

To był bardzo dobry rok, ponieważ Szymon Marciniak wspierany przez kolegów z zespołu, dotrzymał kroku polskiej reprezentacji podczas EURO 2016 roku, sędziując na wysokim poziomie i dochodząc do fazy play-off (a w roli sędziego technicznego nawet do półfinałów). Natomiast Bartek Frankowski sędziował mecze otwarcia i półfinałowy EURO U-17 – śmiem twierdzić, że nie sędziował finału tylko dlatego, że rok wcześniej dostąpił takiego zaszczytu Paweł Raczkowski. Również nasz panie, Monika Mularczyk i Kasia Wójs, z powodzeniem sędziowały w młodzieżowych mundialach. Warto również wspomnieć o prestiżowych nominacjach dla Łukasza Ostrowskiego, który nie zamierza oddać miejsca w ścisłej, światowej czołówce najlepszych sędziów piłki plażowej.

Dokonałiśmy również, ze znanych wszystkim powodów, zmian na liście sędziów międzynarodowych. Już w styczniu Krzysztof Jakubik będzie mógł pokazać swój potencjał na zgrupowaniu w Maladze, organizowanym przez Komisję Sędziowską UEFA dla nowo mianowanych sędziów międzynarodowych. Natomiast z plakietką „Sędzia Asystent FIFA” będzie biegł Dawid Golis.

Ale trzeba też myśleć o przyszłości i priorytetem na najbliższe cztery lata będzie przywrócenie tendencji wzrostowej, jeżeli chodzi o liczbę członków naszej organizacji. Dlatego też planujemy zmienić, a wręcz zrewolucjonizować, kursy kandydatów na sędziów, a przyświecać nam będzie motto: szybciej, taniej, efektywniej. Zamierzamy usunąć jak najwięcej barier, które zniechęcają młodych ludzi do przyjęcia na kurs lub dotrwania do jego końca, względnie powodują zniechęcenie po pierwszych próbach z gwizdkiem.

Wszystkim członkom i sympatykom naszej organizacji życzę wszelkiej pomyślności w nadchodzącym Nowym Roku.

Do zobaczenia na boiskach w drugiej części sezonu 2016/2017!

Zbigniew Przesmycki
Przewodniczący Kolegium Sędziów PZPN



WYDAWCA: **Polski Związek Piłki Nożnej**
ul. Bitwy Warszawskiej 1920 r. 7
02-366 Warszawa
tel. +48 (22) 55 12 300
fax +48 (22) 55 12 240
e-mail: pzpnp@pzpn.pl

ZESPÓŁ WYDAWNICZY: **Janusz Basałaj** (PRZEWODNICZĄCY),
Paweł Drażba (SEKRETARZ), **Jakub Kwiatkowski**,
Łukasz Wiśniowski, **Piotr Tenczyński**
SKŁAD GRAFICZNY: **Piotr Przychoźden**
FOTO: **Archiwum, CyfraSport, Julian Pasek**

FLESZEM

Zbigniew Przesmycki będzie dalej przewodniczącym Zarządu Kolegium Sędziów – zdecydował nowo wybrany Zarząd PZPN. Do Zarządu powołano ponownie Tomasza Mikulskiego, Tomasza Ruska, Piotra Tenczyńskiego oraz po raz pierwszy Macieja Wierzbowskiego, który już w poprzedniej kadencji ściśle współpracował z Zarządem, jako szkoleniowiec, wykładowca oraz analityk systemu triple-checking.

★★★

Zarząd KS PZPN powołał zespoły odpowiedzialne za poszczególne segmenty systemu szkoleniowego, opierając się na sprawdzonych fachowcach. Centralnej Komisji Szkoleniowej nadal będzie przewodzić Katarzyna Wierzbowska. Razem z nią dalej działać będą Grzegorz Krzosek, Robert Małek, Julian Pasek, Marcin Szulc i Jacek Walczyński. Powołano też nowego sekretarza komisji, Damiana Picza.

Na czele Zespołu ds. Piłki Piłkowej dalej będzie Jerzy Broński, podobnie jak Przemysław Sarosiek w roli szefa Zespołu ds. Futsal. Szefem szkolenia futsalowców został były sędzia grupy Elite Sebastian Stawicki, a w skład Zespołu wchodzi także Rafał Przytuła, Piotr Mitkowski i Robert Grabowski.

Zmiana szefa nastąpiła w Zespole ds. Piłki Kobiecej. Miejsce osierocone latem przez Michała Listkiewicza (podjął pracę w Czechach jako szef tamtejszych sędziów) zajmie teraz Marian Pyzałka. Doświadczony obserwator z Dolnego Śląska będą wspierać Emilia Wnuk (na co dzień obserwatorka meczów UEFA) oraz Leszek Saks.

★★★

Kilka ważnych decyzji personalnych w stosunku do sędziów szczebla centralnego podjął Zarząd KS PZPN, podsumowując rundę jesienną:

Michał Mularczyk nie będzie uwzględniany w obsadzie szczebla centralnego do końca sezonu 2016/17 r.; nie zostanie zgłoszony na listę na sezon 2017/18.

Sebastian Krasny został przesunięty z grupy TopAmator A do grupy TopAmator B; nie będzie brany pod uwagę w obsadzie do 15 kwietnia 2017 r.

Tomasz Radkiewicz został przesunięty z grupy TopAmator B do dyspozycji wojewódzkiego KS.

Wojciech Myć (na zdjęciu pierwszy z lewej) oraz **Albert Różycki** awansowali z grupy TopAmator C do grupy TopAmator B.



Piotr Sadczuk nieuwzględniany w obsadzie szczebla centralnego do końca sezonu 2016/17 r. i nie zostanie zgłoszony na listę na sezon 2017/18.

W rundzie wiosennej grupa TopAmator A będzie liczyć 22 sędziów, a grupa TopAmator B – 30.

★★★

Zimowe zgrupowanie sędziów szczebla centralnego odbędzie się po raz pierwszy w Chorwacji (26 stycznia – 4 lutego). W mie-

ście Umag nad Adriatykiem będzie trenować, szkolić się oraz prowadzić mecze sparingowe 28 sędziów (sześciu zawodowców, 10 z TopAmator A, dziewięciu z TopAmator B i dwóch z TopAmator C) oraz 15 asystentów. W ekipie zabraknie trzech sędziów międzynarodowych: Szymona Marciniaka, Pawła Raczkowskiego oraz wchodzącego na listę FIFA Krzysztofa Jakubika, którzy w tym samym czasie będą przebywać na kursie w Maladze, zorganizowanym przez Komisję Sędziowską UEFA.

POWOŁANI NA UMAG

Sędziowie

- | | |
|------------------------|------------------------|
| 1. Bartosz Frankowski | 15. Łukasz Szczech |
| 2. Paweł Gil | 16. Mariusz Złotek |
| 3. Tomasz Kwiatkowski | 17. Mateusz Złotnicki |
| 4. Tomasz Musiał | 18. Konrad Aluszyk |
| 5. Jarosław Przybył | 19. Marcin Bielawski |
| 6. Daniel Stefański | 20. Łukasz Karski |
| 7. Łukasz Bednarek | 21. Marcin Kochanek |
| 8. Zbigniew Dobrynin | 22. Tomasz Marciniak |
| 9. Konrad Gąsiorowski | 23. Wojciech Myć |
| 10. Piotr Idzik | 24. Maciej Pelka |
| 11. Konrad Kielczewski | 25. Albert Różycki |
| 12. Piotr Lasyk | 26. Sebastian Jamowski |
| 13. Komel Paszkiewicz | 27. Mateusz Bielawski |
| 14. Karol Rudziński | 28. Damian Kos |

Asystenci

- | | |
|-----------------------|----------------------|
| 1. Marcin Boniek | 9. Paweł Sokolnicki |
| 2. Marcin Borkowski | 10. Dawid Golis |
| 3. Tomasz Listkiewicz | 11. Michał Obukowicz |
| 4. Sebastian Mucha | 12. Marek Arys |
| 5. Krzysztof Myrmus | 13. Jakub Ślusarski |
| 6. Rafał Rostkowski | 14. Jakub Winkler |
| 7. Konrad Sapela | 15. Kamil Wójcik |
| 8. Radosław Siejka | |

Pozostałe zgrupowania organizowane przez KS PZPN odbędą się w lutym i marcu w sprawdzonych ośrodkach w Spale oraz Zielonce k. Warszawy.

10-12 lutego (Zielonka k. Warszawy): sędziowie III ligi (oprócz „gwiazdkowiczów”) oraz obserwatorzy szczebla centralnego.

17-19 lutego (Spała): sędziowie grup TopAmator A oraz B, sędziowie asystenci szczebla centralnego, „gwiazdkowicze”.

3-5 marca (Spała): sędzie, asystentki, obserwatorki.

★★★

CKSz. ustaliła tematy szkoleniowe, które będą realizowane w najbliższym półroczu na wszystkich szczeblach w Polsce:

1. Reprimenda vs kartka – polityka dyscyplinarna czyli kary indywidualne zgodne z literą i duchem Przepisów Gry
2. Ręka – aktualne wytyczne KS PZPN
3. SPA/DOGSO – kryteria oceny, zapisy i interpretacje
4. Masowe konfrontacje – zapobieganie, gaszenie i karanie
5. Zarządzanie czasem – zasady doliczania czasu oraz kończenia części gry
6. Ochrona wizerunku sędziego – na boisku i poza nim.

Na kursach dla sędziów szczebla centralnego zostaną poza tym poruszone tematy pracy sędziego technicznego oraz stylu poruszania się sędziego na polu gry – jak najbardziej efektywnego oraz nieszkodliwego dla zdrowia. Wykładowcami będą członkowie CKSz. oraz sędziowie zawodowi.

Krzysztof Jakubik (na pierwszym planie) zaczyna właśnie karierę na liście FIFA. Konrad Sapela (z lewej) jest tam najdłużej z Polaków – od 1998 roku! Ten sezon zaczęli od wspólnego poprowadzenia meczu o Superpuchar (Legia – Lech).



★★★

32 nazwiska – tak samo jak w 2016 roku – liczy lista polskich sędzi i sędziów międzynarodowych na 2017 rok, zatwierdzona przez FIFA. Do dyspozycji PZPN była ta sama pula miejsc, co ostatnio. Licząc się z możliwością odrzucenia przez FIFA dwóch najstarszych wiekiem sędziów asystentów, początkowo zostali zgłoszeni również ich potencjalni następcy (Jakub Winkler oraz Kamil Wójcik).

O trzech nowo zgłoszonych sędziach FIFA (Krzysztof Jakubik, Dawid Golis, Sławomir Steczko) piszemy obok oraz na str. 12.

MIĘDZYNARODOWI Z POLSKI NA 2017 ROK

(w nawiasie rok debiutu na liście FIFA)

Sędziowie:

- | | |
|------------------------------|------------------------------|
| 1. Szymon MARCINIAK | Mazowiecki ZPN (2011) |
| 2. Paweł RACZKOWSKI | Mazowiecki ZPN (2013) |
| 3. Daniel STEFAŃSKI | Kujawsko-Pomorski ZPN (2013) |
| 4. Paweł GIL | Lubelski ZPN (2009) |
| 5. Bartosz FRANKOWSKI | Kujawsko-Pomorski ZPN (2014) |
| 6. Tomasz MUSIAŁ | Małopolski ZPN (2014) |
| 7. Krzysztof JAKUBIK | Mazowiecki ZPN (2017) |

Sędziowie asystenci:

- | | |
|------------------------------|------------------------------|
| 1. Paweł SOKOLNICKI | Mazowiecki ZPN (2010) |
| 2. Tomasz LISTKIEWICZ | Mazowiecki ZPN (2011) |
| 3. Radosław SIEJKA | Łódzki ZPN (2004) |
| 4. Konrad SAPELA | Łódzki ZPN (1998) |
| 5. Rafał ROSTKOWSKI | Mazowiecki ZPN (2001) |
| 6. Marcin BORKOWSKI | Lubelski ZPN (2007) |
| 7. Krzysztof MYRMUS | Śląski ZPN (2002) |
| 8. Marcin BONIEK | Kujawsko-Pomorski ZPN (2016) |
| 9. Michał OBUKOWICZ | Mazowiecki ZPN (2014) |
| 10. Dawid GOLIS | Łódzki ZPN (2017) |

Sędzie:

- | | |
|----------------------------------|-------------------------|
| 1. Monika MULARCZYK | Łódzki ZPN (2008) |
| 2. Karolina RADZIK | Opolski ZPN (2002) |
| 3. Ewa AUGUSTYN | Pomorski ZPN (2015) |
| 4. Katarzyna LISIECKA-SĘK | Wielkopolski ZPN (2015) |

Sędzie asystentki:

- | | |
|---------------------------------|------------------------|
| 1. Anna DĄBROWSKA | Mazowiecki ZPN (2008) |
| 2. Kinga SENIUK-MIKULSKA | Lubelski ZPN (2002) |
| 3. Katarzyna WÓJS | Podkarpacki ZPN (2011) |
| 4. Aleksandra PRUS | Mazowiecki ZPN (2012) |

Sędziowie – futsal:

- | | |
|-------------------------------|--------------------------|
| 1. Tomasz FRAK | Świętokrzyski ZPN (2010) |
| 2. Sławomir STECZKO | Małopolski ZPN (2011) |
| 3. Damian JARUCHIEWICZ | Śląski ZPN (2014) |
| 4. Andrzej WITKOWSKI | Pomorski ZPN (2015) |

Sędzie – futsal:

- | | |
|-------------------------------|-------------------|
| 1. Katarzyna NETKOWSKA | Śląski ZPN (2016) |
|-------------------------------|-------------------|

Sędziowie – piłka plażowa:

- | | |
|-----------------------------|------------------------------|
| 1. Łukasz OSTROWSKI | Zachodniopomorski ZPN (2012) |
| 2. Tomasz WINIARCZYK | Zachodniopomorski ZPN (2010) |

MŁODZI, ZDOLNI SZYBKO PRZZEROŚLI OJCÓW

Debiutujących na liście FIFA na 2017 rok
– 34-letniego sędziego z Siedlec Krzysztofa
Jakubika oraz o cztery lata młodszego asystenta
ze Skierniewic Dawida Golisa – sporo łączy.

O baj zaczęli sędziować w bardzo młodym wieku, co – przy wielu innych okolicznościach – pozwoliło im to awansować do grona międzynarodowych jako „młodzi, zdolni, rozwojowi”. Robiąc kurs sędziowski Krzysiek miał 17 lat, a Dawid nawet mniej niż 16!

Obaj kontynuują też rodzinne tradycje sędziowie, po swoich ojcach, u boku których zaczęli, ale których szybko przerosli.

– Tata kończył sędziowanie w 2000 roku, akurat gdy ja zaczynałem. Zdążyliśmy jeszcze zaliczyć kilka meczów razem w okręgu – wspomina Krzysiek. Tata, obecnie obserwator szczebla wojewódzkiego na Mazowszu, wspierał go jednak głównie spoza boiska, można powiedzieć, że był jego pierwszym mentorem. – A surowym recenzentem jest do dziś! – śmieje się sędzia z Siedlec.

Tata Dawida (zresztą podobnie jak młodszy brat) dalej sędziuje w okręgu skierniewickim. Był sędzią „starej” III ligi, a początkującego syna zaczął zabierać ze sobą na linię na mecze IV-ligowe – jako 16-latką!

Dawid szybko osiągnął pełnoletność, a niedługo potem kolejne ligi w roli asystenta starszych kolegów ze Skierniewic: Tomasza Sydora i Michała Mularczyka – z tym drugim jako 23-latek zadebiutował w Ekstraklasie we wrześniu 2010 roku (meczem Polonia Bytom – Zagłębie Lubin).

Krzysiek był wtedy jeszcze w II lidze, choć już miesiąc później dostał wyznaczenie na swój pierwszy mecz w I lidze (Sanacja Nowy Sącz – Bogdanka Łączna). Do Ekstraklasy trafił w maju 2012 roku i z roku na rok jego pozycja tam jest coraz mocniejsza. W swoich pierwszych czterech pełnych sezonach miał kolejno 12, 20, 25 i 25 wyznaczeń; a w obecnych rozgrywkach był już na 16 spotkaniach (na 20 kolejek). Poprowadził dotąd 99 spotkań w Ekstraklasie, a na swój setny mecz, najpewniej już w lutym, pojedzie... z nową odznaką!

Dawid ma za sobą już 116 meczów w Ekstraklasie. Najczęściej asystował Bartoszowi Frankowskiemu, choć ma za sobą sędziowanie ze wszystkimi głównymi w tej klasie!

– Sędziowanie jest zunifikowane. Każdy główny oczekuje tego samego od swojego zespołu, asystenci szczebla centralne-

go nie powinni mieć problemu ze współpracą z nikim – mówi Dawid.

Obaj nie są zupełnymi nowicuzkami na europejskiej arenie. Brali udział w różnych edycjach uefowskiego programu CORE, co na pewno bardzo pomogło im w sędziowskim rozwoju. Dawid w sezonie 2011/12 tworzył jeden zespół z Bartoszem Frankowskim oraz Jakubem Winklerem. W 2014 roku ich tropem do Nyonu podą-



16 grudnia 2016, mecz Bruk Bet Termalica Nieciecza – Pogoń Szczecin. Krzysztof Jakubik podczas swego ostatniego występu z odznaką „krajowego”



żył Krzysiek wraz z asystentami: Markiem Arysem i Adamem Kupsikiem.

– CORE otworzył nam oczy na Europę, był motywacją do jeszcze większej pracy. Zobaczyłem, że skrywane dotąd marzenia stają się realne – mówi dziś Krzysiek.

Obaj z Dawidem stali się siódmym oraz ósmym sędzią międzynarodowym, po CORE – po Szymonie Marciniaku, Pawle Raczkowskim, Bartoszu Frankowskim oraz asystentach Pawle Sokolnickim, Tomaszu Listkiewicz i Michale Obukowiczu.

Obaj mają też za sobą już sporo meczów w oficjalnych rozgrywkach UEFA: głównie w eliminacjach Ligi Mistrzów, Lidze Europy, Lidze Młodzieżowej czy miniturniejach (dla reprezentacji do lat 17 i 19). Tylko w tym sezonie Dawid asystował kilka razy Danielowi Stefańskiemu, a Krzysiek był sędzią technicznym lub „bramkowym” w zespołach Pawła Gila i Stefańskiego.

Teraz Krzysiek zacznie też pracować na swoje nazwisko w Europie. Zacznie już w styczniu od kursu dla debiutantów w Maladze, a później będzie czekał na możliwość pokazania się na boisku: najpewniej podczas jednego z miniturniejów. Obu młodym zdolnym życzymy powodzenia!

PT

Dawid Golis ma za sobą 201 meczów w Ekstraklasie i I lidze w roli asystenta

KATEGORIE UEFA BEZ ZMIAN

Nasi sędziowie i sędzie międzynarodowe większość nominacji otrzymują z UEFA, dlatego bardzo ważny dla nich jest podział na grupy (Elite, 1. kategoria, 2. kategoria, 3. kategoria), jakiego dokonywała co pół roku Komisja Sędziowska. Jednak w grudniu UEFA zaskoczyła wszystkich – tym razem... żadnych rekatoryzacji nie było. Oczywiście jedynym wyjątkiem byli kończący karierę, którzy „zwalniali” swe miejsca w wyższych kategoriach, podczas gdy debiutanci zwykle zaczynają od najniższej trzeciej grupy. Nasza federacja na tym trochę straciła: zamiast Marcina Borskiego w 2. grupie, mamy piętro niżej Jakubika. Następne awanse UEFA ogłosi latem i mamy nadzieję, że znajdzie się tam kilka naszych nazwisk!

JESIEŃ 2016 LICZBAMI OPISANA

20

meczów w 20 jesiennej kolejkach Lotto Ekstraklasy poprowadzili dwaj asystenci: Marcin Borkowski i Konrad Sapela. Wśród sędziów nikt nie uzyskał takiego wyniku – najbliższą „maksą” był Daniel Stefański (18 meczów).

1

debiutant pokazał się w Lotto Ekstraklasie w rundzie jesiennej – asystent z Łodzi Michał Gajda (z prawej) zaliczył w sumie sześć występów w najwyższej klasie. Razem z Tomaszem Niemirowskim zostali rekordzistami jesieni pod względem liczby wyznaczeń na mecze szczebla centralnego – w Ekstraklasie, I i II lidze oraz Pucharze Polski zaliczyli po 26 meczów.



5

czerwonych kartek pokazał jesienią Szymon Marciniak (na zdjęciu) w rozgrywkach klubowych. W Lidze Mistrzów usunął z boiska dwóch zawodników AS Roma i jednego gracza Juventusu Turyn. W Lotto Ekstraklasie wykluczył dwóch piłkarzy Legii Warszawa: Michała Aleksandrowa (w spotkaniu z Jagiellonią) oraz Miroslava Radovića w meczu z Lechią. W Lidze Mistrzów Szymon doliczył do swego dorobku cztery kolejne mecze: w fazie play off AS Roma – FC Porto oraz w fazie grupowej Atletico Madryt – Bayern Mochachium, Olympique Lyon – Juventus Turyn oraz Real Madryt – Borussia Dortmund.

8

sędziów grupy TopAmator C (nominalnie prowadzących mecze III-ligowe) dostało w rundzie jesiennej szansę w II lidze. Dwóch z nich szansę wykorzystało – Wojciech Myć z Lublina oraz Albert Różycki z Łodzi zostali zimą przeniesionych do wyższej kategorii. Większość z pozostałych w rundzie wiosennej znajdzie się wśród „gwiazdkowców”, z szansami na awans latem.



1

mecz (Standard Liege – Panathinaikos Ateny) w fazie grupowej Ligi Europy poprowadził Daniel Stefański. Był jednym z ledwie kilku sędziów 2. grupy, którzy otrzymali taką nominację, co może świadczyć o tym, że UEFA przygląda się Polakowi pod kątem awansu do wyższej kategorii.

340

obserwacji telewizyjnych przeprowadzili jesienią sędziowie zawodowi podczas meczów I i II ligi. Wiosną będą mieć więcej pracy – do rozegrania jest mniej kolejek w tych ligach, ale dojdą mecze „gwiazdkowe” w III lidze.



4

sędziowie brały udział w meczach szczebla centralnego w rundzie jesiennej. Paulina Baranowska oraz Katarzyna Wójs (na zdjęciu) pełniły funkcję asystentek, zaś Karolina Radzik i Ewa Augustyn były wyznaczane jako sędziowie techniczni. Paulina Baranowska skończyła rundę z sześcioma wyznaczeniami – trzema meczami w I lidze, dwoma w II lidze oraz jednym w Pucharze Polski.

1



pamiątkowy medal dostał od kolegów-zawodowców Marcin Borski, który swą bogatą karierę sędziowską skończył na starcie rundy jesiennej. Ostatni mecz poprowadził 14 lipca w eliminacjach Ligi Europy: Beitar Jerozolima – Omonia Nikozja. Sędzia z Warszawy był gościem ostatnich w 2016 roku warsztatów dla sędziów Ekstraklasy w Wiązownie. Marcin zaczyna teraz nowy etap sędziowskiej przygody: obserwatora i szkoleniowca. Pierwsze wykłady dla sędziów szczebla centralnego ma w planach już tej zimy.



Polska trójka
(od lewej: Bartosz Heinig, Zbigniew Dobrynin, Krzysztof Stępień) z dyplomami oraz Davidem Ellerayem

SZWAJCARSKA SZKOŁA

Bardzo duże pochwały zebrała nasza trójka – sędzia Zbigniew Dobrynin oraz asystenci Bartosz Heinig i Krzysztof Stępień – podczas 31. edycji programu UEFA CORE (Centre of Refereeing Excellence).

W dniach 6-13 października w siedzibie UEFA w szwajcarskim Nyonie odbyła się druga część (Consolidation Course) programu. Tak samo jak w pierwszej części, poza naszą trójką, w Nyonie prezentowały się również zespoły sędziowskie z Bułgarii, Czarnogóry, Danii, Niemiec, Słowenii, Wysp Owczych oraz Trynidadu i Tobago.

Plan październikowego kursu był bardzo napięty. Sędziowie codziennie brali udział w licznych szkoleniach teoretycznych, a także w zajęciach praktycznych na boisku. Wykłady prowadzili obserwatorzy UEFA oraz członkowie Komisji Sędziowskiej UEFA, a jeszcze kilka lat temu uznani sędziowie międzynarodowi – David Elleray oraz Kyros Vassaras.

Kurs był podsumowaniem i weryfikacją pracy, którą nasi sędziowie wykonali przez kilka miesięcy po tzw. CORE Introductory Course (26 kwietnia – 5 maja 2016), nastawionym na wskazanie jego uczestnikom najnowszych wytycznych związanych ze sztuką arbitrażu. Wtedy to każdy z nich wyznaczył sobie indywidualne cele i obszary wymagające doskonalenia. Czas pomiędzy kursami był okresem stałej współpracy z trenerami – Zbyszek miał okazję rozwijać się pod okiem Anglika Petera Jonesa (obserwator UEFA), natomiast asystentów wspierał swoją wiedzą i doświadczeniem Szwed Leif Lindberg (były sędzia asystent FIFA, sędziował m.in. finał mistrzostw świata w 2002 r.). Nasi sędziowie systematycznie przesyłali do swoich trenerów klipy ze swoich meczów i wspólnie je analizowali.

Każdy z naszych sędziów brał również w tym czasie udział w kursie języka angielskiego,



**JAK RELACJONUJE ZBIGNIEW DOBRYNIN,
UDZIAŁ W PROGRAMIE UEFA CORE
TO WYMAGAJĄCA
I SATYSFAKCUJĄCA PRACA**



który miał na celu przede wszystkim rozwijać umiejętności w zakresie tzw. „football English”. Każdy z nich musiał odbyć ponad 20 godzin rozmów na skype z lektorem oraz ponad 40 godzin kursu e-learningowego. Wiedza nabyta w ten sposób była weryfikowana egzaminem podczas październikowego kursu.

Kurs ten był również weryfikacją postępów w zakresie przygotowania fizycznego (test yo-yo, waga, procent tkanki tłuszczowej itp.). W każdym z tych aspektów nasi sędziowie uzyskali wyniki na najwyższym poziomie.

Kulminacyjnym wydarzeniem kursu podsumowującego był mecz prowadzony przez każdy zespół sędziowski. Polacy pod okiem swojego mentora Petera Jonesa zaprezentowali się w spotkaniu niższej ligi szwajcarskiej: FC Bern – SC Binningen. Ich występ został oceniony pozytywnie i został uznany za potwierdzenie wdrożenia filozofii sędziowania spójnej z założeniami UEFA CORE.

Jak relacjonuje Zbigniew Dobrynin, udział w programie UEFA CORE to wymagająca i satysfakcjonująca praca. To możliwość nawiązania kontaktów, wymiany wiedzy i doświadczeń z ludźmi z innych federacji. Ale przede wszystkim – UEFA CORE to motywacja do dalszej, wyężonej pracy. To sposób myślenia, który determinuje do ciągłego rozwoju zarówno na boisku, jak i poza nim.

Potencjał do tego rozwoju dostrzegli u naszej trójki szefowie kursu. Kilka dni po powrocie Zbyszka, Bartka i Krzyśka do Polski, do PZPN dotarł list z pochwałami dla nich. „Byliśmy bardzo zadowoleni z postępów, jakie poczynili w czasie CORE Zbigniew, Bartosz i Krzysztof. Będziemy teraz śledzić ich dalszy rozwój, jako że cała trójka pokazała swój potencjał” – napisał David Elleray. On najlepiej pamięta z poprzednich edycji CORE innych polskich sędziów, z których wielu trafiło na listę FIFA, a Szymon Marciniak nawet do grupy Elite. Pochwałom Elleraya można więc wierzyć!

OSS

LEKCJE WIDEO



Pierwszym w historii turniejem FIFA, w którym sędziowie korzystali z powtórek wideo, były grudniowe klubowe mistrzostwa świata w Japonii. Błędy popełnione tam przez sędziów asystentów wideo dowodzą, że IFAB i FIFA muszą jeszcze kilka rzeczy zmienić. Jednak z idei wideo dla sędziów zrezygnować już nie można.

Turniej w Japonii obserwowałem i analizowałem szczególnie uważnie, interesując się także kulisami turnieju, zwłaszcza dotyczącymi korzystania z powtórek wideo. Rozmawiałem z sekretarzem generalnym IFAB Lukaszem Brudem, sędziami oraz ze specjalistami zajmującymi się systemem VAR (Video Assistant Referee) od strony technicznej.

„Nawet jeśli co jakiś czas gdzieś ktoś kopnie prąd, to nie oznacza, że należy zrezygnować z elektryczności”, podobnie jest z powtórkami wideo – teraz jest to już jasne nie tylko dla rosnącej liczby zwolenników wideo wśród piłkarzy, trenerów i sędziów, ale również dla władz FIFA oraz IFAB, czyli International Football Association Board – jedynej organizacji, która ma prawo ustalać i zmieniać Przepisy Gry. Bez zgody IFAB rozpoczęcie eksperymentów nie byłoby możliwe.

Takim „kopnięciem prądu” było kilka błędów, które podczas eksperymentów z wideo zdarzyły się w Japonii. Dowodzą one co najmniej trzech rzeczy:

- że weryfikowanie decyzji na wideo, przynajmniej na tym etapie eksperymentów, czasem wcale nie jest łatwe, proste i szybkie – nawet dla bardzo doświadczonych sędziów FIFA;
- że procedura korzystania z wideo musi być precyzyjnie ustalona i konsekwentnie przestrzegana, żeby nie

dochodziło do nadużyć, niepotrzebnych przerw czy jakichkolwiek niepożądanych zakłóceń przebiegu gry;

- że obok sędziego asystenta wideo, który był/jest na co dzień sędzią, musi siedzieć sędzia asystent wideo, który był/jest na co dzień sędzią asystentem, czyli „tym od spalonych”, oraz od pomocy w weryfikacji innych sytuacji, gdy w krótkim czasie zdarzą się dwa-trzy incydenty wymagające analizy wideo.

O ile dwa pierwsze punkty wydawały się oczywiste już przed turniejem, a eksperymenty jedynie potwierdziły ich słuszność, o tyle trzeci punkt wydawał się łatwy do przewidzenia, a jednak najwyraźniej decydom nie przyszedł do głowy.

W tych kilku interesujących sytuacjach, które zdarzyły się w Japonii, wszystkie błędy wynikały przede wszystkim z tego, że żaden z sędziów asystentów wideo (na każdy mecz było wyznaczanych po trzech VAR – Video Assistant Referee) nie jest na co dzień sędzią asystentem – specjalistą od spalonych. Do roli asystentów wideo FIFA wyznaczyła bowiem tylko sędziów głównych.

Szczególnie dwie z tych sytuacji sąstugują na omówienie i analizę.

KARNY ZAMIAST SPALONEGO

Pierwszym sędzią w historii rozgrywek FIFA, który zmienił decyzję pod wpływem

sugestii sędziów asystentów wideo, był Węgier Viktor Kassai. W półfinałowym meczu kolumbijskiego Atlético Nacional z japońskim zespołem Kashima Antlers sędzia Kassai dostał informację od VAR, że po dośrodkowaniu z rzutu wolnego jeden z napastników został sfaulowany w polu karnym. Węgier podbiegł do monitora ustawionego blisko linii bocznej, obejrzał zasugerowaną przez sędziów asystentów wideo sytuację, po czym wykonał dłońmi gest nazywany potocznie „tv” lub „frame” („ramka”), żeby dla wszystkich było jasne, że zmienia decyzję na podstawie powtórek wideo – i podyktował rzut karny dla Kashimy. Z tego rzutu Japończycy uzyskali prowadzenie 1:0 (ostatecznie wygrali 3:0).

Problem jednak w tym, że w momencie zagrania piłki z rzutu wolnego sfaulowany później napastnik był na pozycji spalonej, a zanim został sfaulowany, ale już po wykonaniu tego rzutu, gdy piłka leciała w kierunku pola karnego, ten sam napastnik zablokował swoim ciałem obrońcę. W ten sposób ewidentnie uniemożliwił obrońcy zajęcie lepszego miejsca w walce o piłkę – ba, w ogóle uniemożliwił obrońcy walkę o piłkę. Zgodnie z przepisami i interpretacjami powinien więc zostać uznany za spalonego – nie ma co do tego żadnych wątpliwości. Co więcej: postępowanie napastnika, który wyłączył obrońcę z akcji poprzez taki „wybłok” – najpierw barkiem,

PIERWSZY SĘDZIĄ W HISTORII ROZGRYWEK FIFA, KTÓRY ZMienił DECYZJĘ POD WPLYWEM SUGESTII SĘDZIÓW ASYSTENTÓW WIDEO, BYŁ WĘGIER VIKTOR KASSAI



a następnie z użyciem lewej nogi – można też rozpatrywać w kontekście Artykułu 12.

Gdyby napastnik nie zachował się w taki sposób ani inny nakazujący uznać go za spalonego (ewentualnie faulującego), moglibyśmy mówić jedynie o pozycji spalonej. Wtedy dyskutowalibyśmy o tym, czy w kontekście nowych przepisów faul obrońcy na napastniku będącym na pozycji spalonej powinien skutkować rzutem karnym i od czego to zależy, czy wręcz przeciwnie – rzutem wolnym pośrednim ze względu na spalonego. Zastanawialibyśmy się przy tym zarówno nad aktywnością lub biernością napastnika, jak i nad przyczyną i naturą faulu obrońcy.

Nie ulega wątpliwości, że w omawianej tutaj sytuacji z meczu Atlético Nacional – Kashima Antlers japoński napastnik powinien zostać uznany przynajmniej za spalonego.

GOL, SPALONY – JEDNAK GOL

Do jeszcze bardziej niezwykłej sytuacji doszło w drugim meczu półfinałowym, w którym meksykański Club America grał z Realem Madryt. To spotkanie prowadził Enrique Cáceres z Paragwaju. W trzeciej minucie doliczonego czasu gry bardzo dobrą decyzję podjął jego rodak, sędzia asystent numer 2, Juan Zorrilla, który prawidłowo ocenił, że Cristiano Ronaldo nie był w momencie podania na pozycji spalonej. Zorrilla słusznie uznał gola.

Wtedy jednak, dosłownie po 20 sekundach od chwili, gdy piłka wpadła do bramki Clubu America, sędzia, pod wpływem VAR, gwizdnął i podyktował rzut wolny pośredni z powodu rzekomego spalonego. Trudno powiedzieć, kto był tym bardziej zaskoczony: Zorrilla czy Cristiano Ronaldo...

Obrońcy bardzo szybko ten wykonali, gra zaczęła się toczyć i po kolejnych trzech sekundach sędzia Cáceres ponownie gwizdnął i przerwał grę. Zrobiło się zamieszanie, sytuacja była niezrozumiała zarówno dla piłkarzy, jak i dla wielu obserwatorów spotkania. W końcu sędzia znowu gwizdnął i wskazał na środek boiska, a po chwili, gdy nadal sytuacja była dla wielu nieczytelna, wziął piłkę w ręce i sam zaniósł ją na środek boiska. W takich okolicznościach gol strzelony przez Cristiano Ronaldo został ostatecznie uznany.

Przy okazji nastąpiło jednak złamanie jednego z dogmatów Art. 5: że po wznowieniu gry decyzja sędziowska nie może już zostać zmieniona. Oczywiście z jednej strony, skoro zaczyna się era wideo, wydaje się, że ta zasada powinna zostać zniesiona, bo przecież nie zawsze VAR zdążą przeanalizować sytuację i przekazać głównemu informację przed wznowieniem gry np. z wrzutu czy rzutu od bramki, ale z drugiej strony – ta zasada nadal obowiązuje i na czas eksperymentów nie została przez IFAB zawieszona.

Tak więc mieliśmy tutaj dosyć rzadką sytuację, w ostatnich latach na tym szczeblu porównywalną chyba jedynie z golem, którego sędzia Rawshan Irmatov z Uzbekistanu uznał w czasie Pucharu Konfederacji w Brazylii w 2013 roku, mimo iż chwilę przed golem omyłkowo gwizdnął... O ile wtedy był to błąd wynikający jedynie z chwilowej dekoncentracji arbitra, o tyle w Japonii oprócz braku



Napastnik z pozycji spalonej cofnął się i wszedł w tor biegu obrońcy, blokując i „wylączając” go z akcji. Dopiero potem napastnik ruszył w kierunku piłki. Obrońca próbował zatrzymać napastnika w jedyny możliwy dla niego w tej sytuacji sposób.

przed monitorem specjalisty od spalonych zawiadła też komunikacja VAR z sędzią. Być może z przyczyn technicznych, być może padło za dużo słów, a być może jakieś słowa były niewyraźne lub sędzia usłyszał coś, co nie było przeznaczone dla jego uszu. Z komunikatu zawierającego m.in. „no offside” lub „do you want to know) what about offside/onside?” do sędziego dotarło tylko „offside”, więc błyskawicznie gwizdnął, aby nie dopuścić do rozpoczęcia gry od środka – i podyktował rzut wolny pośredni z powodu „offside”, bo tyle usłyszał. Po chwili usłyszał reakcję VAR, żeby nie pozwolić na wznowienie gry, ale było już za późno, ponieważ obrońcy od razu wprowadzili piłkę do gry...

To pokazuje, jak ważna jest i będzie precyzja komunikatów przekazywanych sobie między sędziami „boiskowymi” i ich kolegami przy monitorach.

Niemniej jednak każdemu doświadczonemu specjalistcie od spalonych powtórką wideo tej sytuacji ani przez moment nie pozwala wątpić, że decyzja asystenta o uznaniu gola była bardzo dobra i jakkolwiek interwencja VAR była tutaj niewskazana.

ZAPOMNIANE KORZENIE SPECJALIZACJI

I tutaj dochodzimy do tego, że podczas wyznaczania konkretnych sędziów do pracy w roli VAR podczas mistrzostw w Japonii FIFA niestety nie wzięła pod uwagę, dlaczego w 1990 roku wprowadziła sędziowską specjalizację...

26 lat temu – po mistrzostwach świata we Włoszech, które były kolejnym wielkim turniejem obfitującym w poważne błędy sędziowskie (także niewyobrażalne dzisiaj kilkumetrowe pomyłki przy ocenie spalonego) – FIFA słusznie zdecydowała podzielić sędziów międzynarodowych na dwie grupy według specjalności:

- sędziów, czyli specjalistów przede wszystkim od oceniania fauli, zagrań piłki ręką, udzielania kar indywidualnych, etc.; oraz
- sędziów asystentów, czyli specjalistów przede wszystkim od spalonych, jednak zobligowanych do wspierania sędziów w innych sytuacjach, gdy jest taka potrzeba, sędzia czegoś nie widział lub widział źle.

Dla podkreślenia większej roli sędziów z chorągiewką zmieniono ich nazwę z „sędzia liniowy” na „sędzia asystent”, co oznaczało, że sędzia z chorągiewką może i powinien w razie potrzeby pomagać sędziemu w ocenie wszystkich zdarzeń, także dotyczących fauli, rzutów karnych, kar indywidualnych. Z czasem jednak asystentami FIFA zostawali sędziowie z coraz mniejszym doświadczeniem w pracy z gwizdkami, co gdzieś tam spowodowało trend polegający na nieformalnym ograniczaniu ich kompetencji.

Dzisiaj młodszym sędziom i sympatykom futbolu nawet trudno sobie wyobrazić, jak to było możliwe, że w czasie najważniejszych turniejów mogły się zdarzać kilkumetrowe błędy przy ocenie spalonego. Działo się tak, ponieważ sędziami liniowymi podczas mundialu byli arbitrzy, którzy tylko okazjonalnie zajmowali się pracą z chorągiewką – byli na co dzień sędziami głównymi, a do pracy „na linii” wracali z konieczności tylko w czasie turniejów międzynarodowych.

Oczywiście były też wyjątki, np. Michał Listkiewicz, który przygotowując się do udziału w mistrzostwach świata szukał okazji, żeby sędziować z chorągiewką możliwie jak najczęściej i przypominać sobie, na czym polega ta praca. Opłacało się – w 1990 roku Listkiewicz sędzio-

gdzie będzie używany system powtórek wideo dla sędziów, wśród VAR winien być były lub czynny specjalista od spalonych, czyli były lub czynny sędzia asystent. Każdy dobrze wyszkolony, doświadczony i przywykły do oceny spalonych sędzia już na podstawie ujęcia z kamery ze środka trybuny powinien od razu mieć pewność lub co najmniej przypuszczenie, że w momencie wykonywania rzutu wolnego w meczu Atlético Nacional – Kashima Antlers napastnik, który chwilę później został sfaulowany, był na pozycji spalonej, a tuż przed faulem powinien zostać uznany za spalonego.

Żaden specjalista od spalonych siedzący przed monitorem nie interweniowałby niepotrzebnie po drugim gołu dla Realu Madryt, poprzedzonym bardzo do-

Jeszcze kilka lat temu, gdy ktoś mówił o możliwych korzyściach dla piłki nożnej i samych sędziów, które wiązałyby się z powtórkami wideo, zazwyczaj był krytykowany, a przynajmniej zderzał się z niechęcią ludzi futbolu. Przekonał się o tym m.in. czeski sędzia Robert Henn, który ponad pięć lat temu doprowadził do przeprowadzenia eksperymentów z wideo w lidze czeskiej. Jego pionierskie pomysły długo nie były doceniane.

Minęło zaledwie kilka lat, zmieniły się władze FIFA, nowy prezydent opowiedział się za rozpoczęciem eksperymentów z powtórkami wideo, IFAB dało zielone światło i teraz już zewsząd słychać coraz więcej głosów „za”. Jakby do obiektywnej oceny przydatności powtórek wideo potrzebna była zgoda władz FIFA – jakby za dotknięciem czarodziejskiej różdżki ludzie zrozu-

Sędzia asystent widział wyraźnie całego Cristiano Ronaldo i nogę obrońcy wyznaczającą linię spalonego



wał aż osiem meczów MŚ (to nadal rekord), w tym m.in. mecz otwarcia, półfinał i finał.

Jednak byli i tacy sędziowie, którzy w czasie mistrzostw świata wychodzili na mecz z chorągiewką po raz pierwszy i nie wiedzieli nawet, jak się poruszać, co sygnalizować, jak i kiedy... Wielu z nich obserwowało grę, nie koncentrując się na linii spalonego. Można przekonać się o tym, oglądając archiwalne nagrania z tamtych lat. Widać na nich, że wielu ówczesnych sędziów nie miało podstawowych nawyków potrzebnych w pracy „na linii”. To właśnie było przyczyną fatalnych błędów, których po Mundialu we Włoszech FIFA miała już dość. I dlatego podjęła wtedy decyzję o wprowadzeniu sędziowskiej specjalizacji. Gdyby ktoś o tym ostatnio nie zapomniał, zapewne nie byłoby ani zamieszania ze zmieniającymi się tak często interpretacjami spalonego, ani nie byłoby przynajmniej tych dwóch incydentów w Japonii, które dotyczyły prostych w istocie rzeczy – przynajmniej w kontekście Artykułu 11.

PIERWSZY WNIOSEK

Mój pierwszy wniosek po turnieju w Japonii jest więc taki, że wszędzie tam,

MICHAŁ LISTKIEWICZ, KTÓRY PRZYGOTOWUJĄC SIĘ DO UDZIAŁU W MISTRZOSTWACH ŚWIATA SZUKAŁ OKAZJI, ŻEBY SĘDZIOWAĆ Z CHORĄGIEWKĄ MOŻLIWIE JAK NAJCZĘŚCIEJ I PRZYPOMINAĆ SOBIE, NA CZYM POLEGA TA PRACA. OPŁACAŁO SIĘ – W 1990 ROKU LISTKIEWICZ SĘDZIOWAŁ AŻ OSIEM MECZÓW MŚ (TO NADAL REKORD), W TYM M.IN. MECZ OTWARCIA, PÓŁFINAŁ I FINAŁ

brą decyzją sędziego asystenta numer 2.

Sędzia Cáceres biegający po boisku nie mógł tych sytuacji sam ocenić, ale ktoś przed monitorem powinien – i powinien to być VAR, specjalizujący się w kwestiach dotyczących spalonego. Wprowadzając specjalizację, czyli podział na sędziów i sędziów asystentów, FIFA miała rację. I tego nadal trzeba się trzymać.

mieli, że elektryczność jest jednak dobra, choć przecież zdarza się czasem, że prąd kogoś kopnie.

Mimo iż pierwsze eksperymenty są średnio udane, to jednak z tej drogi zejść już nie można. Dzięki wideo pojawia się ogromna szansa na to, że błędów sędziowskich, poważnych, rażących, wypaczających przebieg gry, wyniki meczów i losy turniejów – już wkrótce w profesjonalnej piłce nożnej będzie zdecydowanie mniej, a może nawet znikną w ogóle.

Dzięki wideo raczej nie powinna się też powtórzyć sytuacja z 2009 roku, gdy celowe zagranie piłki ręką przez Thierry'ego Henry'ego (poprzedzające strzelenie gola przez Francję) de facto wyeliminowało reprezentację Irlandii z udziału w Mundialu. Nie powinna się już także zdarzyć taka sytuacja, jak w meczu Argentyna – Meksyk w czasie Mundialu w RPA, gdy pierwszy gol dla Argentyny został strzelony po bardzo wyraźnym spalonym, co już po chwili na wielkim telebimie zobaczyli wszyscy obecni na stadionie, także sędziowie. Niestety przepisy zabraniały im zmienić decyzję na podstawie powtórki telewizyjnej. Takich sytuacji i takich błędów chyba nikt nie chce, a już z pewnością nie chcą ich sędziowie.

Rafał Rostkowski



W DRODZE NA MUNDIAL

Łukasz Ostrowski w sierpniu i wrześniu uczestniczył w dwóch najważniejszych turniejach piłki plażowej w Europie.

Oba turnieje odbyły się we Włoszech: w dniach 25-28 sierpnia w sycylijskiej Catanii rozegrano finał Ligi Europejskiej, zaś w dniach 2-11 września w Jesolo (region Wenecji) odbył się turniej eliminacyjny do mistrzostw świata.

W Catanii osiem najlepszych reprezentacji narodowych w tym roku brało udział w zmaganiach finałowych o zwycięstwo w Lidze Europejskiej. Osiem kolejnych reprezentacji walczyło z kolei o prawo występowania w przyszłym sezonie w tzw. Dywizji A, czyli europejskiej pierwszej lidze. W Jesolo natomiast odbywał się turniej eliminacyjny do mistrzostw świata, które rozegrane zostaną w 2017 roku na Wyspach Bahama.

W Catanii prowadziłem m.in. spotkanie decydujące o awansie do finału między gospodarzami turnieju, a aktualnymi mistrzami świata Portugalczycami. Zakończył się on zwycięstwem Portugalii, która jednak następnego dnia dość niespodziewanie przegrała decydujący mecz z Ukrainą (triumfującą po raz pierwszy w historii w Lidze Europejskiej). Dodatkowo sędziowałem bardzo emocjonujący finał grupy barażowej, w którym dopiero po rzutach karnych prawo występowania w Dywizji A wywalczył Azerbejdżan.

Z Catanii udałem się bezpośrednio do Wenecji, gdyż przed turniejem eliminacji mundialu odbył się jeszcze kurs szkoleniowo-unifikacyjny FIFA. Połączony był on z egzaminami kondycyjnymi i teoretycznymi dla 18 powołanych sędziów. Zajęcia teoretyczne prowadzili instruktorzy FIFA Michele Conti (Włochy) i Lahdar Benchabane (Francja), zaś nad przygotowaniem fizycznym sędziów czuwał z kolei Włoch Carlo Castagna (jeden z instruktorów podczas „trawiestego” mundialu w Brazylii). Po części związanej z przedstawieniem zmian w Przepisach Gry i nowych interpretacji przyszedł czas na zajęcia praktyczne na boisku, związane z unifikacją zachowań i sygnalizacji sędziów na polu gry. Następnie przeprowadzono egzamin kondycyjny, składający się z testów CODA i ARIET, zaliczony przez wszystkich sędziów, zgodnie z wymogami przewidzianymi dla sędziów międzynarodowych piłki plażowej.

Po części związanej z przygotowaniem rozpoczęły się właściwe rozgrywki, w których każdy z sędziów prowadził codziennie jeden zawody. Z uwagi na swoją długość, turniej był bardzo wymagający, zarówno dla drużyn, jak i dla sędziów. 28 europejskich reprezentacji (w tym Polska) walczyło o zaledwie cztery miejsca w finałach. Po pierwszej rundzie eliminacji 16 drużyn przeszło do drugiej fazy – tu zwycięży każdej z czterech grup mieli awansować na mundial. Reprezentacja Polski zakwalifikowała się do drugiej rundy z drugiego miejsca po zwycięstwach z Estonią, Danią i poraż-



Ekipa sędziowska na turniej w Jesolo



ce z Hiszpanią. W decydującej fazie Polakom przyszło zagrać z Rosją i Ukrainą (upatrywane były jako faworyci i miały między sobą rozegrać decydujący pojedynek o wyjazd na Bahamy), a także reprezentacją Mołdawii. Jednak to Polacy okazali się największą rewelacją turnieju! Dzięki fantastycznej formie Bogusława Saganowskiego i spółki najpierw

Nasz sędzia w czasie meczu Włochów

pokonali Ukraińców 4:3, a następnie Rosję 5:3 i jako pierwszy zespół z Europy zagwarantowali sobie przepustki na mundial. Gratulacjom nie było końca!

W ostatnich dwóch dniach turnieju rozegrano mecze decydujące o ostatecznej klasyfikacji, mającej wpływ na ranking i przyszłe rozstawienie drużyn. Polacy kontynuowali zwycięską passę: w półfinale pokonali Włochów, a w finale Szwajcarów 6:3, wygrywając cały turniej! Ponadto Polacy odebrali nagrody indywidualne dla najlepszego zawodnika oraz bramkarza.

Mnie do prowadzenia przypadł mecz decydujący o awansie do MŚ Szwajcarów, a także spotkanie Włochy – Portugalia o trzecie miejsce. Po raz pierwszy nie mogłem być brany pod uwagę przy obsadzie finału, bo grała w nim reprezentacja Polski, ale mam nadzieję że nie był to ostatni taki przypadek...

Łukasz Ostrowski



„Stadion” w Jesolo w pełnej krasie



Reprezentacja Polski już cieszy się z wyjazdu na mistrzostwa świata. Liczymy, że Łukasz też tam poleci!

OBALAMY MITY

O pewnych tematach szkoleniowych nigdy dość... Nadal krążą w środowisku pewne utarte schematy myślenia, niestety nie zawsze zgodne z Przepisami Gry i aktualnymi interpretacjami. W Nowy Rok warto więc wkroczyć z uporządkowaną wiedzą i obalonymi mitami pseudoszkoleniowymi.

nego faulu za popełniony w taktycznym celu nie miała uzasadnienia. No bo cóż to za taktyczny cel, osiągnięcie którego daje korzyść drużynie przeciwnej? Natomiast w przypadku fauli przed polem karnym, skutkujących jedynie przyznaniem rzutu wolnego, który najczęściej był mniej korzystny dla drużyny prowadzącej korzystną akcję, niż jej kontynuowanie, żółta kartka się należała – taki nieostrożny faul mógł być jak najbardziej uznany za taktyczny.

A jak jest dziś pod rządami Przepisów Gry 2011/6/17? Otóż rozstrzygnięcia co do kar indywidualnych w omawianym zakresie będą bazowały na filozofii i literze tych przepisów, dotyczącej karania za przewi-

Od razu zastrzegam, to nie ja wymyśliłem ten tytuł i nie ja sporządziłem listę mitów. Ale tematykę znam, więc chętnie się wypowiem, chociaż ze względów redakcyjnych muszę się ograniczyć tylko do dwóch pierwszych z listy.

ZBIGNIEW PRZESMYCKI

PRZEWODNICZĄCY

KOLEGIUM SĘDZIÓW PZPN



MIT NR 1 W POLU KARNYM NIE DAJE SIĘ ŻÓŁTYCH KARTEK

Już teraz wiecie, skąd wynika moje zastrzeżenie w pierwszym zdaniu. No bo co to za mit, jeżeli wszyscy wiedzą, że zawodnik działający nierozważnie, czyli bez zważania na bezpieczeństwo przeciwnika lub konsekwencje, jakie może przeciwnik w wyniku tego działania ponieść, zostanie ukarany napomnieniem. I to bez względu na miejsce przewinienia, czyli w polu karnym również.

No tak, ktoś jednak powie, ale chodzi o faule, które przerywają korzystne akcje, a same w sobie nie zasługują na napomnienie. No to nie ma mowy o micie – odpowiem, bo takie faule w polu karnym skutkują jedynie rzutem karnym, żółtych kartek się nie daje. Dodam jednak, że muszą to być faule spełniające kryterium nieostrożności, pozbawione rozmyślności w ich popełnianiu.

No to skąd „mit nr 1”? Nie wiem skąd, ale wiem, jak należy postępować w przypadkach fauli przerywających korzystne akcje w polu karnym. Przede wszystkim, z zadowoleniem stwierdzę, że zmiany w Przepisach Gry obowiązujące od lipca 2016 r. likwidują małą różnicę, jaka miała miejsce pomiędzy spojrzeniem naszym i UEFA na karanie za nieostrożne faule przerywające korzystne akcje we własnym polu karnym.

UEFA dogmatycznie nakazywała napominanie faulującego zawodnika, natomiast moje zalecenie opierało się na brzmieniu stosownego paragrafu Przepisów Gry 2015/2016 i wcześniejszych, który brzmiał mniej więcej tak: „zawodnik zachowuje się niesportowo, jeżeli popełni faul w taktycznym celu przerwania korzystnej akcji”.

Logiczne więc było uznawanie, że skoro przyznany rzut karny był bardziej korzystny dla drużyny atakującej, niż prowadzona korzystna akcja, to uznanie nieostroż-



nienia dokonane we własnym polu karnym, pozbawiające przeciwnika lub drużynę przeciwną (ręka) realnej szansy na zdobycie bramki. Jak brzmi ta „litera” można znaleźć na str. 87-88, a ja ograniczę się do podania prawidłowych decyzji w przypadku fauli przerywających korzystne akcje (SPA), rozpoczynając jednak od tych pozbawiających przeciwnika/drużynę przeciwną realnej szansy na zdobycie bramki (DOGSO):

- DOGSO poprzez „rękę”, zatrzymanie, ciągnięcie, popchnięcie → karny i czerwona kartka;
- DOGSO w wyniku faulu bez zamiaru bądź możliwości zagrania piłki → karny i czerwona kartka;
- DOGSO w wyniku faulu z zamiarem i możliwością zagrania piłki → karny i żółta kartka;
- SPA poprzez „rękę”, zatrzymanie, ciągnięcie, popchnięcie → karny i żółta kartka;
- SPA w wyniku faulu bez zamiaru bądź możliwości zagrania piłki → karny i żółta kartka;

■ SPA w wyniku faulu z zamiarem i możliwością zagrania piłki → tylko karny.

Dodam tylko, odpowiadając na pytania niektórych kolegów, że umieszczenie „popchnięcia”, które niekoniecznie musi być rozmyślne, wystarczy, że będzie nieostrożne, wśród typowo rozmyślnych przewinień („ręka”, zatrzymanie, ciągnięcie) jest logiczne. Proszę bowiem zauważyć, że w większości przypadków popchnięcie ma jednak rozmyślny charakter i jest dokonywane bez możliwości zagrania piłki. Natomiast przypadki, w których można dopatrywać się jedynie nieostrożności, dotyczą sytuacji, kiedy obaj przeciwnicy mają możliwość zagrania piłki, np. biegną barkiem w bark, a piłka znajduje się przed nimi. W takim razie, mimo że będą oni mieli przed sobą tylko bramkarza, nieostrożne popchnięcie przeciwnika nie będzie aktem pozbawiającym go realnej szansy na zdobycie bramki, ponieważ w takiej konfiguracji nie można uznać, że taką szansę on posiadał.

uwagę odległość zawodnika od miejsca, z którego wystartowała „nieoczekiwana” piłka, a także jej prędkość poruszania się. Stwierdzenie „nie mógł!” jest tożsame ze stwierdzeniem braku rozmyślności kontaktu, a więc brakiem przewinienia.

W przypadku, gdy zawodnik jest świadomy, że za chwilę piłka będzie kopnięta w jego kierunku, w zasadzie każdy kontakt piłki z jego ręką musi być uznany za przewinienie: rozmyślne zagranie piłki ręką.

Wyjątkiem będzie sytuacja, kiedy ruch „oczekiwanej” przez zawodnika piłki rozpocznie się z tak bliskiej odległości, a piłka będzie zagrana tak mocno, że zawodnik nie będzie w stanie uniknąć trafienia w rękę. Jednak wobec oczekiwanego charakteru poruszającej się w jego kierunku piłki, zawodnik zawsze będzie w stanie tak ułożyć swoje ciało i ręce, aby nie powiększały one obrysu jego ciała. Dlatego też w przypadku piłek oczekiwanych, każdy kontakt ręki powiększającej obrys ciała zawodnika z piłką, musi być uznany za rozmyślny.

Dotyczy to również – a może przede wszystkim – sytuacji, gdy zawodnicy mając świadomość, że piłka będzie kopnięta w ich kierunku, interweniują w celu zablokowania jej lotu. Ma to najczęściej miejsce przy strzałach na bramkę i dośrodkowaniach. W tym miejscu przypomnę, że ręka powiększa obrys ciała zawodnika, gdy piłka, gdyby nie trafiła w tę rękę, poruszałaby się dalej nie zatrzymując się na innej części jego ciała.

Czy zatem zawodnik rzucający się w przewidywany, a nieznanym dokładnie, tor lotu piłki nie wciela się przypadkiem w rolę bramkarza? Czy można usprawiedliwiać zatrzymanie się na jego ręce piłki w jej locie w kierunku bramki (czy też do środka pola karnego) faktem, że on po wykonaniu wślizgu w celu blokowania lecącej piłki, zawodnik tylko się na niej podpierał? Zawodnicy poświęcają mnóstwo czasu na trenowanie wykonywania rzutów wolnych, tak aby w meczu zdobyć bramkę. Czy zatem nieuprawnione usprawiedliwienie zawodników wykonujących de facto funkcje bramkarskie (zatrzymujących ręką piłkę w jej locie) nie zachęciłoby zawodników do trenowania „wślizgów” z „naturalnie” ułożoną „podpierającą” ręką? Niedopuszczenie do straty bramki jest przecież tak samo cenne, jak jej strzelenie.

Przed wszystkim warto, aby wszyscy raz na zawsze to zapamiętali: wślizg jest sposobem walki o piłkę, a wszystkie „wślizgi” mające na celu zablokowanie piłki w jej locie są działaniami wślizgopodobnymi. W rzeczywistości to są interwencje par Bramkarskie i zawodnicy decydujący się na nie muszą być świadomi, że jeżeli piłka po strzale na bramkę lub dośrodkowaniu zatrzyma się na ich ręce powiększającej obrys ciała, to taki kontakt ręki z piłką będzie uznany przez sędziego za rozmyślny.

MIT NR 2 PRZY WŚLIZGU BLOKUJĄCYM STRZAŁ NIE MA RĘKI

Przepisy mówią (str. 82 Przepisów Gry 2016/17):

„Przy ocenie zagrania piłki ręką sędzia musi wziąć pod uwagę następujące aspekty:

(...)

odległość przeciwnika od piłki (nieoczekiwana piłka),

(...).”

Dlatego też – wielokrotnie już to pisałem – tylko w przypadku piłek, które rozpoczną ruch w kierunku ręki zawodnika nieoczekiwanie dla niego, można szukać okoliczności usprawiedliwiających kontakt piłki z jego ręką. Precyzyjniej mówiąc: szukamy okoliczności, sprwadających ten kontakt do rangi nierozmyślnego, a więc nienaruszającego Przepisów Gry. W praktyce boiskowej taki nieoczekiwany dla zawodnika ruch piłki w kierunku jego ręki może mieć miejsce jedynie wtedy, gdy:

- walczy on o piłkę z przeciwnikiem, lub
- bierze udział w akcji, i
- ma ręce ułożone w naturalny sposób.

Jeżeli takie warunki są spełnione, to sędzia musi sobie odpowiedzieć na pytanie, czy zawodnik mógł uniknąć kontaktu swojej ręki z poruszającą się nieoczekiwanie w jego kierunku piłką, biorąc pod

**PRZED WSZYSTKIM WARTO, ABY WSZYSCY RAZ NA ZAWSZE
TO ZAPAMIĘTALI: WŚLIZG JEST SPOSOBEM WALKI O PIŁKĘ,
A WSZYSTKIE „WŚLIZGI” MAJĄCE NA CELU
ZABLOKOWANIE PIŁKI W JEJ LOCIE
SĄ DZIAŁANAMI WŚLIZGPODOBNYMI**



PRZEPISOWE REGULACJE I INTERPRETACJE

International Board nie poprzestał na rewolucji w Przepisach Gry, jaka weszła w życie latem. Okólnik nr 7 objaśnia kilka kwestii, odpowiadając na pytania nadsyłane przez narodowe federacje.

Kolejne doroczne posiedzenie IFAB, przyjmujące kolejną porcję zmian (wchodzących od sezonu 2017/18), odbędzie się 3 marca 2017 roku. W listopadzie Board zajął się tylko „sprzątaniem” po letniej rewolucji. Cały tekst Okólnika nr 7 jest na stronie <https://www.pzpn.pl/federacja/sedziowie/materialy-szkoleniowe>. U progu rundy wiosennej warto omówić tutaj kilka kwestii.

ART. 12 WZNAWIENIE GRY ZA PRZEWINIENIA PRZECIWKO SĘDZIEMU

Tę kwestię IFAB opisał już jesienią w odpowiedziach na pytania, które zamieściliśmy w poprzednim numerze „Sędziego”, bo sama litera Przepisów Gry (str. 89) nie oddawała intencji autorów i mogła sugerować, że zawsze wznowienie gry będzie takie samo po jej przerwaniu zarówno za np. pchnięcie sędziego, jak i niesportowe zachowanie – głośną krytykę. Jednak IFAB tłumaczy teraz jasno, że – niezależnie od kary indywidualnej (napomnienie lub wykluczenie) – wznowienie gry zależy od rodzaju przewinienia:

- jeśli doszło do kontaktu fizycznego (popychanie, trzymanie, uderzenie itd.) → rzut wolny bezpośredni/karny.
- jeśli przewinienie było dokonane przez użycie słów/gestów → rzut wolny pośredni.

ART. 12 KARA ZA DOGSO W WYKONANIU ZAWODNIKA WKRAČAJĄCEGO SAMOWOLNIE NA BOJSKO

IFAB zapisał teraz jasno, że zawodnik rezerwowy, zawodnik wymieniony lub zawodnik wkracający na pole gry bez zgody sędziego i pozbawiający przeciwnika bramki/realnej szansy na zdobycie bramki, musi zostać wykluczony (nawet jeśli nie doszło do żadnego innego złamania przepisów).

To zapis oczywisty, dopełniający logikę zmian wprowadzonych w lipcu 2016. A jednak litera dotychczasowych przepisów, o ile zawodnik taki zagrał np. piłkę nogą, mówiła wprost o karaniu go jedynie żółtą kartką za samowolne wejście na boisko. Teraz wszystko jest jasne: każde DOGSO (rozumiane jako akcja nie fair pozbawiająca rywali minimum realnej szansy na strzelenie gola) = wykluczenie.

ART. 12 MARNOWANIE CZASU GRY

IFAB wskazał na dwa wyrafinowane obszary gry na czas, które mają coraz częściej miejsce na boiskach: gdy zawodnik celowo źle wykonuje wrzut (wzdłuż linii bocznej tak, że piłka odbija się od podłoża przed wejściem na pole gry) lub zagrywa za wcześnie, jeszcze w polu karnym, piłkę zagrąną przez współpartnera z rzutu bramki. Gdy sędzia stwierdzi,

W materiałach szkoleniowych na stronie pzpn.pl umieszczono też aktualne Konkluzje KS PZPN, sformułowane po warsztatach sędziów zawodowych i grupy TopAmator, dotyczące sześciu zagadnień:

1. kryteriów oceny SPA/DOGSO,
2. definicji stosowanych przy ocenie Art. 11,
3. zasad oceny „ręki”,
4. zasad doliczania czasu,
5. zasad udzielania i opisywania kar indywidualnych po zakończeniu meczu,
6. zakazu atakowania bramkarza.

Sędziowie i obserwatorzy wszystkich szczebli winni znać wszystkie te dokumenty, wydane przez IFAB oraz KS PZPN i stosować je w praktyce (oraz przy pisaniu testów teoretycznych...).

*Zasady
zarządzania
czasem przez
sędziów zostały
zawarte
w Konkluzjach
KS PZPN*



że to celowa taktyka zawodnika, który gra na czas, doprowadzając do powtórzenia wrzutu/rzutu, winien napomnieć go za marnowanie czasu gry. Zgodnie z Art. 7 winien też uwzględnić to zdarzenie (cały utracony czas między „złym” a właściwym wrzutem/rzutem) przy kumulowaniu nienormalnych przerw. W takich przypadkach nie zmienia się sposób wznowienia gry: zgodnie z Art. 15 i Art. 16 wrzut/rzut od bramki powtarza się, jako że piłka nie została poprawnie wprowadzona do gry.

ART. 5 POZBAWIENIE OPIEKI MEDYCZNEJ PRZYWILEJU PRZEBYWANIA W STREFIE TECHNICZNEJ

IFAB opisał kwestię, która również na polskich boiskach na szczeblu lokalnym budziła wątpliwości: co ma zrobić sędzia, gdy jedyna osoba na obiekcie uprawniona do udzielania pomocy medycznej (np. lekarz gospodarzy) winien być usunięty na trybunę za swoje zachowanie? Czy zawody należy zakończyć? Czy pozostawić lekarza na ławce tylko po to, by mecz mógł trwać dalej? Czy usunąć lekarza, a pomocy ma udzielać ktoś inny (bez uprawnień)? Czy ów usunięty lekarz ma dalej udzielać pomocy, ale wchodząc na boisko z trybun? Rozstrzygnięcie jest teraz jasne: jeżeli na obiekcie nie ma innej uprawnionej do udzielania pomocy osoby, winna ona, nawet po usunięciu ze strefy technicznej, dalej pełnić swoje obowiązki.

ART. 10 I ART. 14 JEDNOCZESNE PRZEWINIENIA BRAMKARZA I WYKONAWCY RZUTU KARNEGO

IFAB rozstrzygnął wątpliwości dotyczące karania i wznowiania gry przy jednoczesnych przewinieniach bramkarza oraz wykonawcy rzutu karnego, bo opierając się na Art. 5 (zasady „karania za cięższe przewinienie”) nie było to jasne. Sędzia czeka na wynik rzutu karnego i:

- jeśli bramka nie została zdobyta, obaj zawodnicy zostają napomniani, a rzut powtarza się;
- jeśli bramka została zdobyta, napomniani zostaje tylko wykonawca rzutu. Jeśli ma to miejsce w czasie meczu, grę wznowia się rzutem wolnym pośrednim z punktu karnego. Jeśli ma to miejsce w czasie rzutów z punktu karnego, rzut uznaje się za niewykorzystany.

Analogicznie, jeżeli w czasie rzutów z punktu karnego tylko wykonawca łamie przepisy, rzut uznaje się za niewykorzystany.

PT

€ \$ cinkciarz.pl®



Kursy 24 walut w zasięgu ręki

Aplikacja Cinkciarz.pl dostępna na smartwatche

APPLE WATCH

SAMSUNG Gear

android
wear

pebble

We ExChange the World®

BELCHATOWSKA SZKOŁA

Idea CORE Polska rozwija się z każdym kolejnym sezonem. Czwarta edycja kursu dla młodych zdolnych sędziów szczebla regionalnego pod kilkoma względami różni się od poprzednich.

Oczywiście pewne rzeczy w CORE Polska są niezmiennie... Po pierwsze: liczba uczestników – w kursie zawsze bierze udział 16 sędziów, po jednym z każdego województwa. Po drugie: dwie części kursu – jesień i wiosna. Po trzecie: ciężka praca i niespodziewane wyzwania czekające na sędziów niemal każdego dnia. Po czwarte: obsada sędziowska powstająca w najbardziej demokratyczny sposób – przez losowanie na oczach sędziów.

Co więc było nowego w pierwszej części CORE Polska 4?

BLISKO I WYGODNIE

Po raz pierwszy kurs odbył się poza Spalą (brak wolnych miejsc w tym terminie), ale nowa baza okazała się też bardzo dobrym wyborem. Belchatów leży w środku Polski, niedaleko tras szybkiego ruchu, poza tym w okolicy gra bardzo dużo klubów IV-ligowych (co było dużym atutem przy wyborze meczów dla kursantów), a w samym mieście jest drużyna CLJ (co bardzo pomogło przy przeprowadzeniu treningu). W hotelu „Sport” było wszystko, czego potrzebowali kursanci: poza salą wykładową,

również basen i sauna. Na boczne boiska GKS Belchatów można było dojść w dwie minuty, a do lokalu, gdzie kursanci wspólnie oglądali transmisję meczu Lotto Ekstraklasy – w niespełna kwadrans.

WSZYSCY NA ŚRODEK

Drugą zmianę można śmiało nazwać rewolucyjną. Otóż po raz pierwszy wszyscy uczestnicy kursu dostaną szansę poprowadzenia meczu „na środku” (w poprzednich edycjach CORE Polska tylko połowa sędziów miała taką szansę, podczas gdy druga połowa, mająca pecha w losowaniu, musiała zadowolić się rolą asystentów lub „techników”). Dla CORE Polska 4 zarezerwowano osiem jesiennych meczów, a wiosną z gwizdkiem zaprezentuje się pozostała ósemka.

Przy okazji – drugi zysk – w kursie może wziąć udział dwa razy więcej obserwatorów



Juniorzy GKS Belchatów w czasie treningu nie ułatwiali sędziom pracy



niz dotąd (ósemka jesienią + ósemka wiosną). Bo na każdym meczu podczas CORE Polska, poza kamerzystą oraz instruktorem, obecny jest też zaproszony obserwator – najczęściej szczebla II- lub III-ligowego, zwykle stawiający pierwsze kroki w tej profesji.

Ósemkę „pisarzy”, którzy we wrześniu zjechali do Belchatowa stanowili niedawni ekstraklasowi asystenci (Maciej Daszkiewicz z Bydgoszczy i Andrzej Głowacki z Lublina), sędziowie II ligi sprzed kilku lat (Marek Bilmin, Remigiusz Lewandowski, Marcin Słupiński, Mariusz Wiśniewski) oraz niedawni „gwiazdkowicze” (Paweł Małodziński, Bartłomiej Gędek). Wszyscy oni świeżo pamiętają jeszcze „zapach boiska”, a jako że teraz zaczynają się realizować w nowej roli, CORE był to dla nich na pewno pożytecznym doświadczeniem.

W wiosennej części kursu przyjedzie kolejnych ośmiu „młodych przyszłościowych” obserwatorów.

SZEŚĆ DNI POZA DOMEM

Dwa razy więcej meczów spowodowało konieczność „zahaczenia” zarówno o rozgrywaną w środę kolejkę IV ligi łódzkiej, jak i weekendowe mecze III ligi (w Kaliszu i Oświęcimiu) oraz Centralnej Ligi Juniorów (w Zabrzu i Kielcach). Dlatego CORE Polska 4 składa się z dwóch sześciodniowych kursów.

Program jak zwykle jest pełen zajęć, bardzo zróżnicowanych. Osią kursu jest oczywiście sędziowanie meczów, a później ich wszechstronne omawianie przez samych sędziów, obserwatora i instruktora, kończące się sporządzeniem samooceny. W czasie tych sześciu dni sędziowie mieli też możliwość



Chłuba Świętokrzyskiego KS: Anna Adamska

Rodzinne zdjęcie uczestników kursu na tle stadionu GKS Belchatów



TALENTÓW



Instruktor Jacek Walczyński (z lewej) w czasie omawiania meczu Szymona Łężnego

Laptop - obowiązkowe narzędzie pracy nowoczesnego sędziego

spotkania z przewodniczącym KS PZPN Zbigniewem Przesmyckim (nigdy nie opuszcza CORE Polska!), ciekawe zajęcia mieli fachowcy zatrudnieni przez KS PZPN: psycholog sportu Paulina Nowak i trener przygotowania fizycznego Grzegorz Krzosek (swoją drogą prowadził oczywiście treningi z grupą na boisku).

Duże wrażenie pozostawił też po sobie sędzia FIFA Paweł Gil. Kursanci najpierw oglądali w telewizji jego pracę na meczu Zagłębie Lubin – Wisła Płock, a później mogli wysłuchać jego wrażeń na ten temat i obejrzeć przygotowane przezeń klipy.

Całość uzupełniały szkolenia filmowe i niespodziewane testy prowadzone przez instruktorów. Pisanie testów na CORE Polska

Na teście yo-yo najlepsze wyniki uzyskali Michał Dzwonkowski (18_8) oraz Marek Marcinkowski (18_6)



odbywa się na laptopach – jest mniej zachodu z ich drukowaniem, a sędziowie po odeślniu ich mailem mają kopię u siebie, przydatną do dalszego szkolenia.

ŁOWIĄC W IV LIDZE

Po reorganizacji III ligi jest w niej obecnie znacznie mniej sędziów niż dotąd, w dodatku wielu z nich ma za sobą udział w CORE Polska 1, 2 lub 3. Dlatego aż pięć województw reprezentowanych jest przez IV-ligowców. Z myślą właśnie o nich w programie kursu znalazły się mecze tej ligi. Sędziowie III ligi brali udział w losowaniu meczów tej klasy oraz CLJ.

Było już w CORE Polska kilka kobiet. Paulina Nowak ma swoje zajęcia z kursantami każdej edycji kursu, Katarzyna Wierzbowska była niegdyś instruktorką, zaś Michalina Diakow – kamerzystką. Teraz przyszedł czas na pierwszą sędzię. Przedstawicielką Świętokrzyskiego jest Anna Adamska, która w swoim województwie prowadzi mecze IV-ligowe, a na szczeblu centralnym kobiecą Ekstraligę oraz CLJ. Swoją IV-ligową występ na kursie – nielatte derby okręgu piotrkowskiego – już zaliczyła, robiąc naprawdę dobrą reklamę Świętokrzyskiemu KS, idei CORE Polska oraz... kobiecemu sędziowaniu.

Druga sześciodniowa odsłona CORE Polska 4 już wiosną, najpewniej w maju. **TEN**

UCZESTNICY CORE POLSKA 4

SĘDZIOWIE

Anna Adamska *	Świętokrzyski	1993
Michał Dzwonkowski	Łódzki	1990
Sebastian Godek *	Podkarpacki	1991
Łukasz Groń	Śląski	1991
Wojciech Hodowicz	Mazowiecki	1990
Grzegorz Kawalko *	Podlaski	1989
Karol Kobędza	Kuj.-Pom.	1990
Seweryn Kozub	Małopolski	1990
Szymon Łężny	Opolski	1995
Marek Marcinkowski	Pomorski	1989
Szymon Sikora *	Zach.-pom.	1990
Łukasz Słoma	Wielkopolski	1991
Krzysztof Stenzinger	Lubuski	1992
Damian Sylwestrzak	Dolnośląski	1992
Przemysław Wróbel *	Lubelski	1994
Kamil Żmijewski	Warm.-Maz.	1992

* – sędziowie IV ligi

OBSERWATORZY

Środa:	
Marek Bilmin	(Podlaski ZPN)
Maciej Daszkiewicz	(Kuj.-Pom. ZPN)
Andrzej Glowacki	(Lubelski ZPN)
Remigiusz Lewandowski	(Wielkopolski ZPN)
Sobota:	
Bartłomiej Gędek	(Śląski ZPN)
Paweł Małodziński	(Podkarpacki ZPN)
Marcin Słupiński	(Łódzki ZPN)
Mariusz Wiśniewski	(Warm.-Maz. ZPN)

INSTRUKTORZY

Julian Pasek, Marcin Szulc, Piotr Tenczyński, Jacek Walczyński

WYKŁADOWCY

Zbigniew Przesmycki, Paulina Nowak, Grzegorz Krzosek, Paweł Gil



Środa, 7 września 2016

Zawody	Data	godzina	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Obserwator	
Zjednoczeni Belchatów	Ceramika Opoczno	7.09 (śr)	17:00	Anna ADAMSKA	S. KOZUB D. SYLWESTRZAK	K. STENZINGER	M. DASZKIEWICZ
Mechanik Radomsko	Omega Kleszczów	7.09 (śr)	17:00	Szymon SIKORA	M. DZWONKOWSKI W. HODOWICZ	K. ŻMIJEWSKI	M. BILMIN
Ner Poddębice	Warta Sieradz	7.09 (śr)	18:00	Przemysław WRÓBEL	Sz. ŁĘŻNY Ł. GROŃ	Ł. SŁOMA	R. LEWANDOWSKI
Włóknarz Żelów	Warta Działoszyn	7.09 (śr)	17:00	Grzegorz KAWAŁKO	K. KOBĘDZA S. GODEK	M. MARCINKOWSKI	A. GŁOWACKI

Sobota, 10 września 2016

Zawody	Data	godzina	Sędzia	Sędziowie Asystenci	Sędzia techniczny	Obserwator	
KKS Kalisz	Vineta Wolin	10.09 (S)	17:00	Marek MARCINKOWSKI	K. ŻMIJEWSKI Ł. GROŃ	S. GODEK	M. SŁUPIŃSKI
Sola Oświęcim	Podhale Nowy Targ	10.09 (S)	16:00	Damian SYLWESTRZAK	K. STENZINGER P. WRÓBEL	S. KOZUB	P. MAŁODZIŃSKI
Gwarek Zabrze	Piast Gliwice	10.09 (S)	11:00	Karol KOBĘDZA	W. HODOWICZ Sz. SIKORA	G. KAWAŁKO	B. GĘDŁEK
Korona Kielce	GKS Belchatów	10.09 (S)	12:00	Szymon ŁĘŻNY	Ł. SŁOMA M. DZWONKOWSKI	A. ADAMSKA	M. WIŚNIEWSKI

SŁAWOMIR STECZKO

STARY NOWY DEBIUTANT



W 2017 roku polski futsal będzie miał pięcioro sędziów FIFA. Nową twarzą jest Sławomir Steczko. Dla liczącego 38 lat sędziego z Krakowa nie jest to jednak pierwszy kontakt z areną międzynarodową. Steczko w latach 2011-13 był już międzynarodowym sędzią futsalu.

Poza Steczką na listę FIFA zgłoszeni zostali Tomasz Frąk (Świętokrzyski ZPN), Damian Jaruchiewicz (Śląski ZPN), Andrzej Witkowski (Pomorski ZPN) oraz Katarzyna Netkowska (Śląski ZPN).

– Straciłem plakietkę FIFA, bo ówczesny przewodniczący Jacek Ligienza zdecydował się na rozdzielenie sędziowania futsalu i futbolu na najwyższym szczeblu, a ja wtedy byłem jeszcze asystentem na szczeblu centralnym – opowiada Sławek. – Z różnych powodów nie byłem gotów na definitywne zerwanie z futbolem. Od stycznia 2014 sędziowałem już tylko futsalową I ligę, a do ekstraklasy wróciłem we wrześniu 2015 roku. Wcześniej sędziowałem kilka razy ekstraklasę jako kandydat do tej ligi. Teraz jeszcze łączę futbol i futsal, ale priorytetem jest dla mnie hala. Trawa to już bardziej hobby i przygoda – opowiada Sławek.

Sędzią jest od 1997 roku, a futsałem zajmuje się od 2001 roku. Na szczeblu centralnym rozgrywki halowe prowadzi od 2004 roku, a w ekstraklasie jest (ze wspomnianą przerwą) od 2006 roku. Na trawie prowadził zawody trzeciej ligi i asystował m. in. Sebastianowi Krasnemu i Robertowi Marciniakowi.

– Od dwóch lat postawiłem na futsal, bo wiem, że mam tu możliwości rozwoju. Czuję się bardziej spełniony i wiem, że moi szefowie zyczliwie patrzą na to, jak się rozwijam. Awans na sędziego międzynarodowego traktuję jako dowód zaufania – zrobię wszystko, aby nie zawieść. W sierpniu szef futsalowych sędziów UEFA Pedro Galan Nieto powiedział mi, że pamięta mnie z czasów, kiedy byłem na liście FIFA. Liczę, że dostanę szansę na pokazanie swoich umiejętności i awansuję do wyższej kategorii w UEFA. Na pewno dam z siebie wszystko! – deklaruje Sławek u progu 2017 roku.

Sieczko zastąpił na liście FIFA Sebastiana Stawickiego, który skończył jesienią bogatą sędziowską karierę. Wypada mu życzyć, aby podążył drogą łódzkiego arbitra, który na swoim koncie ma udział w dwóch finałowych turniejach Euro oraz obecność w kategorii Elite!

CJ



Znacznie wcześniej niż dotychczas, już w połowie grudnia, zorganizowano kurs dla kandydatów na sędziów futsalu szczebla centralnego.



SZUKAJĄC NOWYCH TWARZY

Poza egzaminami teoretycznymi i kondycyjnymi 24 kandydatów przeszło szkolenie praktyczne w hali oraz zajęcia teoretyczne. Zajęcia odbywały się w Kleszczowie, które od dwóch lat często gości zgrupowania sędziów futsalu.

– Kandydaci byli w tym roku dużo lepiej przygotowani niż w latach poprzednich. Wszyscy bez trudu zaliczyli egzaminy kondycyjne i teoretyczne. Cieszy nas obecność sześciu kobiet. Futsal pań zaczyna być coraz bardziej popularny, a sukcesy Kasi Netkowskiej, która regularnie sędziuje zawody Ekstraklasy, zachęcają inne sędzię do pójścia jej śla-

dem – mówili członkowie Zespołu Futbolu KS PZPN.

Pomiar tkanki tłuszczowej wykazał, że wszyscy kandydaci nie mają z nią problemów. Cała „24” otrzymała już szansę prowadzenia zawodów młodzieżowych i kobiecych oraz występowania jako asystenci na meczach I ligi i Ekstraklasy. W rundzie rewanżowej zadebiutują na turniejach młodzieżowych i akademickich mistrzostw Polski oraz meczach I ligi. Co najmniej czworo z nich wejdzie w przyszłym sezonie do grupy sędziów szczebla centralnego.

Kandydaci na sędziów szczebla centralnego: Dawid Zięba, Jakub Modrzejew-

ski (Zachodniopomorski ZPN), Paweł Bałut (Podkarpacki ZPN), Krzysztof Kapeła, Patryk Kępka (Warmińsko-Mazurski ZPN), Rafał Brieger (Pomorski ZPN), Mateusz Konieczny, Janusz Białek, Tomasz Wanicki, Izabela Mnich (Śląski ZPN), Julia Bukarewicz, Sylwia Dudzińska, Arkadiusz Banaszkiwicz, Tomasz Olczak (Łódzki ZPN), Monika Czudzinowicz, Maciej Nowacki (Podlaski ZPN), Katarzyna Grajkowska, Michał Waskowski (Wielkopolski ZPN), Justyna Naklicka, Kamil Szczęółko (Lubelski ZPN), Tomasz Sęczek (Świętokrzyski ZPN), Mateusz Tarnowy (Lubuski ZPN), Artur Mital (Mazowiecki ZPN), Łukasz Szymczyk (Małopolski ZPN). CJ

ŚCIEŻKA SZYBSZYCH AWANSÓW

Nowe zasady awansów i spadków dla sędziów futsalu szczebla centralnego miały wprowadzić możliwość zmian na listach sędziowskich w trakcie sezonu. I tak też właśnie jest. 6 grudnia Zespół ds. Futsalu podjął decyzje o promocji kilku sędziów do podgrupy TopAmator A oraz TopAmator B.

Awans do bezpośredniego zaplecza ekstraklasy (czyli TopAmator A) uzyskali Łukasz Chowaniec (Małopolski ZPN), Michał Żurawski (Pomorski ZPN) oraz Paweł Wałęga (Podkarpacki ZPN). Do kategorii TopAmator B awansowali Patryk Gryckiewicz (Podkarpacki ZPN), Mariusz Domżański (Warmińsko-Mazurski ZPN), Tomasz Kondrak (Świętokrzyski ZPN) oraz Arkadiusz Piotrowski (Pomorski ZPN).

ZADANIA DO WYKONANIA

Zespół ds. Futsalu przy KS PZPN będzie działał w składzie podobnym, jak w poprzedniej kadencji. Szefem pozostał białostoczanin Przemysław Sarosiek, z którym dalej będą współpracować Sebastian Stawicki (wiceprzewodniczący), Robert Grabowski (sekretarz) oraz Rafał Przytuła i Piotr Mitkowski.

Najważniejsze zadania na najbliższe miesiące? – Dopuszczenie do podwyżek dla sędziów, bo obecne stawki nie były zmieniane od wielu lat. Poza tym musimy wprowadzić pełne triple-checking w futsalu na poziomie ekstraklasy i I ligi. Nasz cel to także zuniifikowanie interpretacji Przepisów Gry w Futsal, poprzez regularne wydawanie konkluzji szkoleniowych. Przed sezonem 2017/18 planujemy zorganizowanie szkoleniowego kursu FIFA dla sędziów oraz wydanie nowej wersji Przepisów Gry w Futsal (już po zmianach, jakie wejdą latem w życie) wraz z Postanowieniami PZPN. Chcemy też wydać materiały szkoleniowe oparte na klipach z polskich rozgrywek i ujednoczyć interpretacje przepisów. Z naszych materiałów z polskich lig korzystała już FIFA przed mistrzostwami świata w Kolumbii. To duże wyróżnienie i oznacza, że jakość naszych materiałów jest wysoka. Teraz pora na kolejny krok: upowszechnienie ich wśród wszystkich sędziów futsalu oraz w klubach. Chcemy też jak najszybciej wprowadzić ujednolicony dla całej Polski program kursu dla kandydatów na sędziów futsalu – mówi Przemysław Sarosiek.

Widać więc, dużo pracy czeka nową Komisję Szkoleniową. Na jej czele staną Sebastian Stawicki, a członkami są Piotr Miś i Maciej Zwara.

OSS

LISTY SĘDZIÓW FUTSALU NA DRUGĄ CZĘŚĆ SEZONU 2016/17

EKSTRAKLASA



1. Tomasz Frąk Świętokrzyski ZPN
2. Damian Jaruchiewicz Śląski ZPN
3. Sławomir Steczko Małopolski ZPN
4. Andrzej Witkowski Pomorski ZPN
5. Sylwester Baryczkowski Wielkopolski ZPN
6. Dominik Cipiński* Łódzki ZPN
7. Seweryn Dębowski Łódzki ZPN
8. Damian Grabowski Dolnośląski ZPN
9. Grzegorz Hamowski Małopolski ZPN
10. Mariusz Krupa Małopolski ZPN
11. Dariusz Smolarek Wielkopolski ZPN
12. Maciej Szydłuk Lubelski ZPN
13. Andrzej Śliwa Świętokrzyski ZPN
14. Grzegorz Wiercioch Śląski ZPN

TOPAMATOR A



1. Tomasz Biel Dolnośląski ZPN
2. Łukasz Chowaniec Małopolski ZPN
3. Paweł Chrzanowski Podlaski ZPN
4. Marcin Ciechanowicz Małopolski ZPN
5. Jan Gawle Podkarpacki ZPN
6. Kamil Grzębowski* Pomorski ZPN
7. Piotr Koloczek Śląski ZPN
8. Marcin Łuczak Wielkopolski ZPN
9. Marcin Muszyński Łódzki ZPN
10. Katarzyna Netkowska Śląski ZPN
11. Jakub Orliński Dolnośląski ZPN
12. Marcin Paraszekiewicz Łódzki ZPN
13. Robert Podlecki Lubelski ZPN
14. Piotr Rybol Opolski ZPN
15. Przemysław Stelmazyk Kuj-Pom. ZPN
16. Paweł Tokarewicz Podlaski ZPN
17. Paweł Wałęga Podkarpacki ZPN
18. Michał Żurawski Pomorski ZPN

TOP AMATOR B



1. Jewgienij Adamonis Pomorski ZPN
2. Bartłomiej Behmke Pomorski ZPN
3. Mariusz Chrzanowski Podlaski ZPN
4. Wojciech Curyło Małopolski ZPN
6. Mariusz Domżański Warm.-Maz. ZPN
7. Damian Dom Kuj.-Pom. ZPN
8. Patryk Gryckiewicz Kuj.-Pom. ZPN
9. Paweł Gwiazda Mazowiecki ZPN
10. Tomasz Kondrak* Świętokrzyski ZPN
11. Janusz Krupnik Małopolski ZPN
12. Arkadiusz Piotrowski Pomorski ZPN
13. Jakub Rutkowski Podlaski ZPN
14. Tomasz Sadowski Łódzki ZPN
15. Maciej Śliwiński Wielkopolski ZPN
16. Daniel Tydeński Warm.-Maz. ZPN
17. Rafał Ziach Małopolski ZPN
18. Dariusz Złotnicki Wielkopolski ZPN

TOP AMATOR C

1. Adam Banach (Małopolski ZPN)
2. Marcin Bąk (Świętokrzyski ZPN)
3. Marek Dziobko (Lubuski ZPN)
4. Marcin Gutowski (Łódzki ZPN)
5. Maciej Jagodziński (Wielkopolski ZPN)
6. Łukasz Jaskólski (Wielkopolski ZPN)
7. Paweł Kamiński (Wielkopolski ZPN)
8. Tomasz Kąsek (Śląski ZPN)
9. Sebastian Krawczyk (Pomorski ZPN)
10. Maciej Martyniuk (Wielkopolski ZPN)
11. Marek Mirosław (Lubelski ZPN)
12. Bartłomiej Nowicki (Łódzki ZPN)
13. Tomasz Nowicki (Wielkopolski ZPN)
14. Michał Potępa (Podkarpacki ZPN)
15. Łukasz Szczółko (Lubelski ZPN)
16. Łukasz Sikorski (Śląski ZPN)
17. Marcin Sprzęczka (Świętokrzyski ZPN)
18. Marcin Stoń (Śląski ZPN)
19. Marcin Szkodziński (Kuj.-Pom. ZPN)
20. Emilia Szymuła (Mazowiecki ZPN)
21. Przemysław Tkacz (Lubuski ZPN)
22. Rafał Wólkiewicz (Kuj.-Pom. ZPN)
23. Krzysztof Zabojszc (Pomorski ZPN)

* – na zdjęciu

KURSY DLA KANDYDATÓW:

SZYBCIEJ, TANIEJ, EFEKTYWNIJ

W całej Polsce rusza właśnie okres kursów dla kandydatów na sędziów – po raz ostatni organizowanych w dotychczasowej formule. System naboru ulegnie dużym zmianom. Ich cel nadrzędny: usunąć jak najwięcej barier, które zniechęcają młodych ludzi do przyjsia na kurs lub dotrwania do jego końca, względnie powodują zniechęcenie po pierwszych próbach z gwizdkiem.

Sędziówbrakujemy niemal wszyskich województwach. Jest to szczególnie widoczne przy dużym rozwoju piłki nożnej na najniższych szczeblach, rosnącej liczbie drużyn, meczów i rozgrywek. Zwykle raz do roku organizowane są kolejne kursy dla kandydatów, ale nie poprawia to sytuacji naszej organizacji. Warto więc popracować nad całym systemem kształcenia, bo najpewniej jest on jedną z przyczyn, dla której na każdym jego etapie zniechęcają się kolejni ludzie, którzy przecież zapisywali się na kurs dobrowolnie, dokonali opłaty i na pewno mieli związane z tym plany. Dlaczego więc tak szybko porzucają marzenia o zostaniu drugim Marciniakiem?

Obecny standardowy program kursu dla kandydatów – obowiązujący w całej Polsce – został przyjęty przez Zarząd Kolegium Sędziów PZPN wiele lat temu, gdy Związek ubiegał się o wejście do Konwencji Sędziowskiej UEFA. Ostatnia jego wersja pochodzi z 2011 roku. Program ten jest oparty na Przepisach Gry, obejmuje głównie omawianie kolejnych Artykułów. Jednak taki program – kilkanaście sesji wykładowych – nie przystaje do dzisiejszych czasów. Mówiąc wprost: w ten sposób nie „wyprodukujemy” większej liczby sędziów, w dodatku lepiej przygotowanych od strony praktycznej do wyjścia na boisko.

Reforma systemu będzie więc naprawdę głęboka. Ruszyły prace nad szczegółami, Kolegium Sędziów liczy na konstruktywne głosy sędziów i szkoleniowców z całego kraju. Dyskusję niech ukierunkują poniższe pomysły. Zarząd Kolegium Sędziów PZPN przedstawi nowy program latem, aby wojewódzkie i okręgowe kolegia przygotowały się na zmiany, wprowadzane od sezonu 2017/18.

1. DLA MŁODSZYCH

Zasady z 2011 roku ustalały dolną granicę wieku kandydatów na sędziów na 17 lat. W 2013 roku Zarząd KS PZPN obniżył ten próg o rok – na 16 lat. Jednak wraz z dyna-

micznym rozwojem rozgrywek dziecięcych (grają już siedmio- czy ośmiolatekowie) nie ma przeszkód, by sędziowali im nawet gimnazjaliści. Sensowne będzie więc albo dalsze obniżenie granicy wieku, bądź jej całkowite zniesienie – pozostawienie decyzji o przyjęciu (lub nieprzyjęciu) na kurs organizującemu związkowi. Wystarczy rozmowa kwalifikacyjna, w czasie której szefowie kursu zorientują się, na ile dojrzały i zainteresowany piłką nożną oraz sędziowaniem jest siedzący przed nimi 15-letni chłopak. Ważne, byśmy nie zniechęcali do sędziowania najmłodszych fanatyków tylko z powodu wieku. Nawiasem mówiąc, wielu znanych sędziów europejskich zaczynało swą przygodę z gwizdkiem sporo wcześniej niż obowiązujące u nas 16 lat.

Oczywiście obniżenie (zniesienie) dolnej granicy wieku musi być powiązane z innymi zmianami. Konieczne jest później stworzenie dla nich specjalnej ścieżki obsadowej (rozgrywki młodzieżowe, mecze w roli asystenta u boku doświadczonych dużo starszych kolegów itd.). Wysłanie nieopierzonego 15-latką na B klasę i zetknięcie się przez niego z tzw. specyfiką rozgrywek mogłoby przynieść same szkody przede wszystkim dla psychiki młodego człowieka, jak i dla całej organizacji.

Przed wszystkim jednak sam kurs musi lepiej przygotowywać sędziego na praktyczne wyzwania boiskowe – i nie chodzi tu tylko o perfekcyjne stosowanie Przepisów Gry (tym zajmujemy się poniżej). Reasumując: bierzmy jak najwięcej młodzieży, ale bardziej uodpornionej i lepiej chronionej.

2. DLA MNIEJ ZAMOŻNYCH

Kurs nigdy nie jest darmowy, bo każdy organizator ponosi jakieś koszty (np. wynajęcie obiektu, koszty dojazdu prelegentów, książkowe Przepisy Gry dla każdego kandydata). Opłaty są więc konieczne, jednak niestety w wielu okręgach są one teraz nazbyt wysokie – kursanci muszą płacić nawet ponad 300 złotych!

Skąd takie horrendalne stawki?! Organizatorzy zwykle w tę cenę wliczają nie tylko Przepisy Gry (cena: 12 zł!), ale również np. gwizdek, kartki, czy nawet strój sędziowski. Jednak jakkolwiek by nie wyliczać, ile kosztuje wynajęcie sali wykładowej czy bieżni albo kosztulka sędziowska, to i tak nie ma uzasadnienia dla tak wysokich opłat.

Mówiąc wprost: obecnie kurs dla kandydatów traktowany jest często przez organizatorów jako źródło niemałego zarobku. I nie chodzi o zarobek wykładawców (uzasadniony), ale o to, że to ma być sposób na finansowanie działalności danego ZPN lub Kolegium Sędziów. Często takie myślenie jest spowodowane potrzebami szkoleniowymi (przykład: „musimy zarobić

zimą kilka tysięcy na kursie, aby wiośną mieć pieniądze na obserwacje w A klasie”). Jednak nie tędy droga! Obserwacje w A klasie (nie trzeba tu udowadniać, że potrzebne!) trzeba finansować z innych źródeł, a wysokość opłaty wnoszonej przez kandydatów nie może działać odstraszająco. Mówiąc wprost: kursanci nie mogą finansować innych działań związku albo kolegium!

Dlatego uzasadnione wydaje się ustalenie jednej, realnej (rzędu kilkudziesięciu złotych) taksy dla całej Polski, w czym zawierałoby się kupno książkowych Przepisów Gry. Ale przecież nie trzeba „uszcześliwiać” na siłę kursantów obowiązkowym gwizdkiem, kartkami czy strojem. Wystarczy umożliwić kupno nowego sprzętu chętnym, którzy zdadzą egzamin. Jednak na pewno część z nich zacznie swą przygodę z sędziowaniem, mając używany sprzęt po starszym bracie, kolegach lub kupiony w internecie.

Jednak wydaje się, że dobrym pomysłem mogłoby być stworzenie systemu dopłat z KS PZPN (np. na bazie finansów z Konwencji Sędziowskiej UEFA) dla organizatorów kursów – w skrócie stawka X zł dla macierzystego okręgu czy podokręgu za każdego „wyprodukowanego” sędziego. Oczywiście decydowałyby nie liczba zapisanych

na kurs, czy tych, którzy go ukończyli. Ale już jakimś wymiernym kryterium mogłaby być np. liczba nowych sędziów rzeczywistych – czyli tych, którzy ukończyli kurs, wyszli na boisko, przetrwali pierwszy, krytyczny rok i po nominacji na rzeczywistego wstępują do KFP.

Takie podejście sprawiłoby, że w okręgach warto byłoby tyle samo uwagi poświęcać organizacji kursów dla kandydatów, jak i programowi „ochrony dla pierwszoroczników”. To jest bowiem największy problem dla naszej organizacji: przez sam kurs i egzamin końcowy przechodzą prawie wszyscy chętni, ale przez pierwszy rok już mniej niż połowa...

3. DLA ODPORNIJSZYCH

Dlaczego się wykruszają? Przyczyn jest wiele, to temat na zupełnie inne, długie roz-

ganizatorów – to wykład dużo trudniejszy do przygotowania, niż omówienie Art. 5 czy Art. 12. Jednak Kolegium Sędziów PZPN pomoże w wyedukowaniu szkoleniowców. Przy współdziałaniu z FIFA najpewniej jeszcze wiosną odbędzie się kurs dla instruktorów szczebla lokalnego i regionalnego ze wszystkich 16 województw. Temat opieki psychologicznej nad sędziami i kursantami na pewno będzie tam obecny.

4. DLA BĘDĄCYCH NA CZASIE

Jednym z punktów wyjścia przy tworzeniu nowego programu kursu jest uświadomienie sobie, że czas wielogodzinnych szkoleń w sali wykładowej minął. Po upowszechnieniu systemu Extranet oczywiste jest, że każdy sędzia w Polsce ma komputer z internetem. Dlaczego więc nie korzystać z tego na

Natomiast dalsze pogłębianie teorii przez kandydatów winno odbywać się już w czasie pierwszego roku czynnej „kariery”, gdy będą mieli pierwsze doświadczenia z pierwszych meczów i związane z tym dziesiątki pytań i wątpliwości. Część okręgów już dziś myśli o specjalnej ścieżce dla pierwszoroczników – są traktowani łagodniej przy testach teoretycznych (np. próg zaliczenia obniżony do 18 pkt.), mają dodatkowe szkolenia tylko dla swojej grupy, albo są przydzielani do starszych kolegów z kilkuletnim doświadczeń (np. z ligi okręgowej), do których mogli bezpośrednio zwrócić się ze swymi pytaniami.

5. DLA PRAKTYKÓW

Obecnie omawianie Artykułów 1-17 odbywa się w sali wykładowej. Ale przecież znakomitą większość tych tematów można zrealizować na boisku! Gdy się nad tym chwilę zastanowić, takie praktyczne podejście do tematu, będzie znacznie bardziej przydatne dla nowego sędziego w jego pierwszych krokach w organizacji.

Zaczynając od o Art. 1 (Pole gry)... Skoro kursanci na początku dostaną książkowe Przepisy Gry, w ten sposób powinni zapoznać się z teorią (podstawowe wymiary, nazwy pól). Temat pogłębi prezentacja, jaka zostanie im przesłana mailem. Natomiast same zajęcia „w terenie” powinny być bardziej jak przedmeczowa inspekcja boiska – podczas zwiedzania obiektu (boisko, jego bezpośrednie otoczenie, strefy techniczne) najlepiej zademonstruje się adeptom sztuki sędziowskiej, co ma praktyczne znaczenie, na co trzeba zwracać uwagę „w realu”.

Podobnie z kolejnymi artykułami. Jak uczyć zarządzania rzutami wolnymi (gra na gwizdek, odmierzanie 9,15 m, ustawianie muru)? Jak omówić wszystkie procedury dotyczące rzutu karnego? Jak najlepiej zademonstrować prawidłowo wykonany wrzut? Młodzi adepci, którzy już od kursu poznają „zapach” szatni czy boiska, będą mniej zestresowani, gdy przyjdzie im samodzielnie jechać na pierwsze zawody.



PAWEŁ GIL
SĘDZIA MIĘDZYNARODOWY FIFA

ważania. Tutaj zajmijmy się jedną z przyczyn: kwestią nie dość dobrego przygotowania praktycznego. Chodzi tu nie tylko o stosowanie Przepisów Gry, rozeznanie, kiedy jest „ręka” lub spalony, albo jakie wymiary ma pole karne.

Do programu kursu konieczne jest włączenie obowiązkowych zajęć psychologicznych. Kursantów trzeba uodpornić na zdenerowanie z fanatycznymi rodzicami, czy specyficzną grupą „kibiców” z B klasy, ale też i podać sposoby na właściwy sposób rozmowy ze starszymi od siebie trenerami. Dla młodego człowieka (licealista, studenta) to jest bardzo duży problem: gdy nagle muszą stanąć oko w oko z trenerem będącym w wieku ich rodziców czy nauczycieli. I gdy taki trener krzykiem wymusza decyzje czy protestuje, robi się problem: jak nim skutecznie zarządzić? Jak zdobyć autorytet, jak zadbać o należyty szacunek, wreszcie: jak karać? Problemem z tym ma wielu młodych sędziów szczebla okręgowego już z kilkuletnim stażem, a co dopiero robiący najwięcej błędów i najmniej doświadczeni kursanci!

Już na kursie młodzi adepci winni również poznać sposoby radzenia sobie ze stresem, by nie bali się niepopularnych decyzji przeciwko gospodarzom, albo umieli dotrzeć do końcowego gwizdka mimo świadomości popełnienia poważnego błędu.

Taki obowiązkowy punkt kursu będzie jednak dodatkowym utrudnieniem dla or-

Wojewódzkie Kolegia Sędziów z Lublina i Olsztyna zrobiły profesjonalne filmy promocyjne, co pomaga im przy naborze kandydatów na nowych sędziów



etapie kursu? Przecież prezentacje dotyczące poszczególnych artykułów można wcześniej przesłać kursantom drogą elektroniczną, samo „przerabianie” teorii da się zrobić znacznie szybciej. Celem przy tworzeniu nowego programu jest „kurs trzydniowy” – minimum czasu, maksimum treści, „wyposażenie” sędziów w podstawową wiedzę, która będzie im potrzebna w pierwszych meczach na najniższych grupach młodzieżowych.

Dlatego założenie jest następujące: minimum 50% zajęć dla kursantów winno odbywać się na boisku.

Oczywiście to kolejne utrudnienie dla organizatorów, bo będzie wymagało większej inwencji u wykładowców – sam rzutnik i prezentacje nie wystarczą. Przede wszystkim jednak trzeba będzie wynajmować inny obiekt – zamiast sali w siedzibie OZPN albo OSiR, potrzebne będzie pełnowymiarowe boisko (co

WPISOWE: 80zł do końca 2016r., potem 100zł
 W cenie: Przepisy, materiały szkoleniowe, sprzęt praktyczny, egzamin, rejestracja

WYMAGANIA: Wiek min. 16 lat, wysokość ciała min. 170cm, kobiety 160cm
 Dobry stan zdrowia fizyczny, zainteresowanie sportem, piłką nożną

Sędziowanie to super przyгода dla ludzi z pasją, odpornych na stres i niecierpliwych podrobce. Możliwe dorobic do pensji, zarobic na studiach oraz poznac wielu ciekawych ludzi. Odbijamy treningi piłkarskie na hali oraz Orliku i mamy swoją drużynę futsalową. Zapraszamy także dziewczęta i kobiety – w Brzesku mamy siedzibę najwyższej kobiecej ligi w Polsce!

Organizatorzy kursów dla kandydatów próbują różnych pomysłów na promocję. Oto dwa przykłady z tego samego województwa. W Nowym Sączu (opłata: 200 zł), który szczyci się tym, że przez kilka lat miał u siebie sędzię FIFA (Katarzynę Wójs), kobiety są całkowicie zwolnione z opłaty wstępnej. W Małopolsce piłka kobieca jest mocno rozwinięta (są tam nawet rozgrywki IV ligi!), dlatego to może być bardzo dobry pomysł na pozyskanie np. byłych czy obecnych zawodniczek. W Brzesku (opłata: 100 zł) wprowadzono 20-procentową zniżkę dla tych, którzy zapisali się na kurs przed Sylwestrem. Dobry pomysł, na plakacie wybita duża czcionką. Brawo! Szkoda tylko, że poniżej, przy warunkach stawianych kursantom, dopisano jeden „nadprogramowy” wymóg: przyjmowani mają być tylko kandydaci mający minimum 170 cm wzrostu (kobiety od 160 cm). Kolejna bezsensowna bariera, do natychmiastowego usunięcia...



Preferencyjne warunki dla dziewczyn przystępujących do kursu sędziowskiego

Stwierdzenie błędnie zapisany w raporcie strony głównej. Jedną z kandydatek kandydatek – Katarzynę Wójs, w rozprawie była była sędzią Karinę Sędziówką w Nowym Sączu udało się uzyskać na sam koszt FIFA był ten koszt kosztu na poziomie FIFA. Proszę o wybaczenie. Nowe sędziowskie kwalifikacje ten koszt.

Z tego powodu z przyjemnością informujemy o preferencyjnych warunkach dla wszystkich pań. Wniosek zgłosić na formularz kurs sędziowski. Zarząd KSZ wiodł przede wszystkim, że wiodł przede wszystkim, że wiodł przede wszystkim z uwagi ZPN dla kobiet w Polsce. Szczegółowe informacje dotyczące kursu sędziowskiego tutaj.

w zimie nie jest łatwe, gdy wszędzie zalega śnieg).

Może więc – kolejne ważne pytanie! – w takim razie nie warto robić kursów w zimie? Dotychczas w całej Polsce obowiązuje taki dogmat, bo to jest logiczne: długa przerwa w rozgrywkach między listopadem a marcem, więcej wolnego czasu u szkoleniowców i wykładowców. Ale jeśli teraz kursy będą teraz dużo krótsze, może lepszym pomysłem jest ich przeprowadzanie np. w czerwcu (gdy dni są najdłuższe), albo sierpniu, gdy są jeszcze wakacje? Czy nie łatwiej zorganizować wtedy pokazowy trening dla kandydatów albo egzamin sprawnościowy?

Zarząd Kolegium Sędziów PZPN jest otwarty na inne pomysły, czeka na głosy praktyków. Nowy program do stosowania w całej Polsce zostanie przedstawiony latem, aby wojewódzkie i okręgowe kolegia przygotowały się na zmiany, wchodzące w życie od sezonu 2017/18.

Piotr Tenczyński

CHWAŁA ZASŁUŻONYM

30 nowych sędziów zasłużonych oraz sześciu sędziów honorowych przybyło w 2016 roku. Niestety kilkadziesiąt innych kandydatur, zawierających błędy formalne lub niespełniające kryteriów, trzeba było odrzucić.

Wnioski rozpatruje od kilku lat kapituła z udziałem doświadczonych, cieszących się autorytetem w całej Polsce: Jerzego Figasa (przewodniczący), Andrzeja Ogorzewskiego i Romana Kostrzewskiego oraz dwóch szefów wojewódzkich kolegiów o najdłuższym stażu: Andrzeja Sękowskiego i Antoniego Płony. W 2016 roku kapituła miała trzy posiedzenia: w marcu w Spale oraz w lipcu i grudniu w siedzibie PZPN. Głównym tematem obrad była szczegółowa analiza 75 wniosków nadesłanych przez wojewódzkie kolegia sędziów.



Krzysztof Myrmus, międzynarodowy sędzia asystent ze Skoczowa, dołączył do grona zasłużonych

MIANOWANI W 2016 ROKU

SĘDZIOWIE ZASŁUŻENI:

1. Stanisław Adamski Świętokrzyski ZPN
2. Arkadiusz Augustyniak Zach.-pom. ZPN
3. Piotr Banasiak Łódzki ZPN
4. Ireneusz Banasiewicz Lubelski ZPN
5. Waczesław Boreczko Podlaski ZPN
6. Grzegorz Burandt Wielkopolski ZPN
7. Marek Czajkowski Wielkopolski ZPN
8. Zbigniew Czajkowski Warm.-Maz. ZPN
9. Krzysztof Figarski Mazowiecki ZPN
10. Andrzej Głowacki Lubelski ZPN
11. Grzegorz Golis Łódzki ZPN
12. Janusz Kaczor Małopolski ZPN
13. Paweł Kostkiewicz Małopolski ZPN
14. Andrzej Kuśmierczyk Lubelski ZPN
15. Henryk Lewandowski Zach.-pom. ZPN
16. Zbigniew Marszałek Małopolski ZPN
17. Krzysztof Myrmus Śląski ZPN
18. Marek Połomski Zach.-pom. ZPN
19. Krzysztof Prochwicz Małopolski ZPN
20. Filip Robak Świętokrzyski ZPN
21. Piotr Sieracki Wielkopolski ZPN
22. Stanisław Sobór Małopolski ZPN
23. Piotr Stachowski Wielkopolski ZPN
24. Sebastian Stawicki Łódzki ZPN
25. Artur Śliwa Małopolski ZPN
26. Piotr Turcza Małopolski ZPN
27. Henryk Walczewski Wielkopolski ZPN
28. Jacek Waskowski Wielkopolski ZPN
29. Mariusz Wiśniewski Warm.-Maz. ZPN
30. Tomasz Wolanin Wielkopolski ZPN

SĘDZIOWIE HONOROWI:

1. Antoni Bobkiewicz Świętokrzyski ZPN
2. Jerzy Broński Zach.-pom. ZPN
3. Andrzej Cichoń Dolnośląski ZPN
4. Andrzej Kowal Lubuski ZPN
5. Zygmunt Ślęzak Łódzki ZPN
6. Ryszard Świeczkowski Łódzki ZPN

Po grudniowym posiedzeniu Kapituła sformułowała wniosek do Zarządu KS PZPN o korektę kryteriów przyznania tytułu sędziego zasłużonego. Obecnie – oprócz kilku innych wymogów – każdy kandydat musi mieć za sobą staż na szczeblu centralnym (w roli sędziego lub obserwatora). Kapituła chciała by otworzyć furtkę również dla zasłużonych kolegów, którzy prowadzili zawody tylko na szczeblu wojewódzkim, ale długi staż w organizacji oraz niekwestionowany dorobek na niwie szkoleniowej lub organizacyjnej na pewno predestynuje ich do otrzymania tego zaszczytnego tytułu. Wnioskiem zamie się teraz Zarząd KS PZPN. **DR**



JERZY KRYGIER – KOCHAŁ LUDZI

Uszczupla się grono sędziów seniorów i to tych najbardziej znanych... W przedświątecznym tygodniu dotarła wiadomość o śmierci Jerzego Krygiera, byłego wieloletniego arbitra i obserwatora szczebla centralnego; człowieka, który na boisku, a także w życiu codziennym, zjednywał sobie powszechny szacunek i sympatię. Przybliżamy tę postać zwłaszcza młodym kolegom, bo właśnie dla nich może być nadal dobrym wzorem...

Urodzony w Gdańsku w 1939 roku i wierny temu miastu do końca. Z zawodu technik samochodowy – co o tyle istotne, że automobilizm stał się jego drugą pasją (lecz o tym później). Pierwszą była bezsprzecznie piłka nożna. Jako junior kopał futbolówkę w Gedanii. Miał moment zawahania; w Lechii zakosztował uroku lekkoatletyki (biegi długie i chód). Wybrał rozwiązanie pośrednie: w 1965 roku został sędzią piłkarskim. Przez ponad dziesięć lat (1976-86) prowadził jako sędzia główne mecze II ligi (dziś to I liga). W swojej kartotece ma ponad 1000 zawodów. Bilans, którym można się chwalić...

Polubił także rolę sędziego liniowego. Uważał, że wymaga szczególnej koncentracji, a nawet specjalnego przysposobienia się do konkretnego meczu. Czy to nie jest praktyka godna obecnych naszych najlepszych asystentów?!

Po zakończeniu czynnej kariery arbitra Jerzy Krygier był obserwatorem szczebla centralnego. Potrafił „wylapywać” błędy, ale także wskazywać ich źródło; złe ustawienie, nienadążanie za akcją, słabą współpracę trójki sędziowskiej itp. Udzielał się też aktywnie w OKS, a następnie w KS Pomorskiego ZPN. Działał w Wydziale Gier i Ewidencji, był przewodniczącym Wydziału ds. Bezpieczeństwa i Weryfikacji Boisk, pełniąc jednocześnie funkcję kierownika drużyn reprezentacyjnych Związku. Polubił ją ze względu na kolejną możliwość bliskiego kontaktu z zawodnikami. Młodzi piłkarze podziwiali jego zabiegi i troskę, odwzajemniali się serdecznością wobec kierownika. A mowa tutaj m. in. o znanych dziś futbolistach, jak Paweł Wszolek, Dariusz Formeła, Przemysław Frankowski, Michał Nalepa.

Gdyby przyszło sprowadzić wywody o Jurku Krygierze do dwóch słów, należałoby napisać po prostu: kochał ludzi. Począwszy od swoich najbliższych: żony Leonii, syna Jarosława, córki Małgorzaty, wnuka Piotra – będąc zawsze do ich dyspozycji. Cieszył się, gdy komuś mógł pomóc. Przez długi okres, jako instruktor – szkolił kandydatów na kierowców. Potrafił w prosty sposób wyjaśnić zasady pracy silnika i innych mechanizmów, doradzał, jaki wóz warto zakupić. Nauczyciel z dużą klasą...

Kiedy kilka miesięcy temu zachorował, dzielnie walczył, „z tym, który chodzi do tyłu”. Nieuleczalna choroba szybko poczyniła w organizmie spustoszenie. Ostatnie chwile spędził w szpitalu i hospicjum. Zmarł 18 grudnia 2016 roku. Dwa dni przed Wigilią odbył się pogrzeb. W kościele oraz na cmentarzu zebrało się liczne grono przyjaciół, znajomych. Rodzinę piłkarską reprezentowali m.in. prezes Pomorskiego ZPN Radosław Michalski, wybitni trenerzy Wojciech Łazarek, Janusz Pekowski, Piotr Rzepka, czy sędziowska rodzina: Jerzy Kacprzak, Kazimierz Jankowski, Marian Dreschel, Grzegorz Rek, Maciej Wierzbowski.

Serdecznie pożegnał Jerzego prezes honorowy Pomorskiego Związku, Wiesław Wika. Przypomniał o odznaczeniach (srebrny krzyż zasługi, srebrna odznaka zasłużonego działacza kultury fizycznej) i tytułach (sędzia honorowy, honorowego członka Pomorskiego ZPN), podkreślił, że żegnamy człowieka bardzo życzliwego dla innych ludzi, zawsze pogodnego, uśmiechniętego. Takim Go na pewno zapamiętamy...

**Jerzy Figas
Jerzy Kacprzak**



PRZY JACIELE WSPOMINAJĄ JERZEGO KRYGIERA

KAZIMIERZ JANKOWSKI
(były sędzia międzynarodowy)

Jurek był bardzo solidnym sędzią liniowym. Zwykle zawsze przygotowany do zawodów; wcześniej na ekranie tv podglądał grę drużyn, przede wszystkim napastników i skrzydłowych, analizował ich ustawianie się, także zachowanie obrońców... Był dobrym kolegą; uczynny, skromny, a jednocześnie skory do innowacji w arbitrażu. Przyjmował uwagi z pokorą, potrafił wyciągać z nich wnioski. Bardzo istotne; nie popełniał już tych samych błędów...

JERZY KACPRZAK
(były sędzia międzynarodowy)

Miałem sposobność oglądać pracę Jurka Krygiera jako głównego arbitra na drugoligowych derbach Gdańska: Stoczniowiec – Lechia. Na stadionie komplet publiczności, mecz bezpartonowej walki o piłkę, trudny do sędziowania. A On wywiązał się ze swego zadania znakomicie. Taką ocenę wyrażali również sędziowskie asy: Marian Koczner (sędzia międzynarodowy), Tadeusz Osładacz (złoty pierwszyligowiec) Jan Siejka (ówczesny prezes OKS). Powiem krótko: Krygier naprawdę potrafił sędziować.

ROMAN KOSTRZEWSKI
(znany był sędzia ligowy)

Łączyła nas szczerą przyjaźń, zawsze na Boże Narodzenie wymienialiśmy okolicznościowe karty. Tym razem pocztówka z Gdańska nie dotarła... Zastanawiałem się dlaczego, a tu nagle wiadomość: Jerzy Krygier nie żyje. Wiedziałem, że ma kłopoty zdrowotne, ale tego nie przewidywałem... Był bardzo inteligentnym sędzią, mającym autorytet i dobry kontakt z piłkarzami. Jako obserwator wyróżniał się psychologicznym podejściem do młodych sędziów.

SZKOLENIOWY POWIEW

We wrześniu ukonstytuował się nowy Zarząd Kolegium Sędziów Kujawsko-Pomorskiego Związku Piłki Nożnej, któremu przez kolejną kadencję przewodniczyć będzie Kazimierz Jańczak. Spore zmiany zaszyły jednak w składzie i sposobie działania Komisji Szkoleniowej.

Zadanie utworzenia nowej komisji powierzono Michałowi Sobczakowi, asystentowi szczebla centralnego. Zaproszenie do udziału w pracach szkoleniowych otrzymali wszyscy arbitrzy reprezentujący KS K-PZPN na szczeblu centralnym. Kilku z nich, przede wszystkim ze względu na obowiązki zawodowe bądź rodzinne, nie mogło włączyć się do regularnych działań komisji, jednak mimo to udało się skompletować aż dziesięcioosobowy skład.

– Moim celem zawsze było powołanie komisji składającej się z naszych czołowych sędziów. Bardzo się cieszę, że w tym roku plan ten został zrealizowany – mówił po oficjalnym powołaniu komisji Kazimierz Jańczak.

KONIEC ERY ŚREDNICH OCEN

Ponieważ sezon rozgrywkowy już trwa, komisja musiała szybko przystąpić do pracy – zaczęła od opracowania zasad współzawodnictwa i selekcji sędziów. W pierwszej kolejności członkowie komisji przystąpili do nowelizacji Zasad awansu i spadku sędziów, czyli dokumentu zawierającego reguły, według których rywalizują i są klasyfikowani arbitrzy. Najistotniejszą zmianą jest odejście od sztywnych wyników matematycznych, wskutek czego to nie tylko liczby zawarte w raporcie obserwatora będą decydowały o losach sędziego, lecz przede wszystkim jego ogólny profil, na który składają się też takie czynniki, jak perspektywiczność, zaangażowanie, kondycja czy sylwetka.



Patryk Gryckiewicz nie miał łatwo w czasie derbów Włodawka

WKRAČZA TELEWIZJA!

Nowością zaadaptowaną ze szczebla centralnego są ponadto obserwacje telewizyjne, których od chwili powołania Komisji przeprowadzono blisko 30. Objęły one wszystkie zawody kujawsko-pomorskich sędziów w III lidze od początku października do końca rundy jesiennej oraz wybrane mecze niższych klas (IV ligi i „okręgówki”), z których dostępny był zapis wideo. Sędziowie sporządzali autoanalizy sytuacji meczowych, następnie komisja zapoznawała się z nimi, konfrontowała je z opinią obu obserwatorów (stadionowego i telewizyjnego), po czym przesyłało arbitrom informację zwrotną o podję-



W składzie komisji znaleźli się m.in. Dariusz Drozd (z lewej) i Dariusz Ignatowski



Marcin Wódkowski - najmłodszy IV-ligowiec w meczu na szczycie

SKŁAD KOMISJI SZKOLENIOWEJ

Michał Sobczak (przewodniczący)
Sylwester Rasmus (wiceprzewodniczący)
Paulina Baranowska (sekretarz)
Adam Lyczmański,
Mariusz Korpalski,
Piotr Łęgosz,
Dariusz Ignatowski,
Marcin Sadowski,
Dawid Błaziejczyk (członkowie),
Dariusz Drozd (członek, łącznik z Zarządem KS, administrator strony internetowej).

– To z pewnością istotny krok naprzód, w stronę trendów obowiązujących na szczeblu centralnym – podkreśla Sylwester Rasmus, sędzia grupy TopAmator, wiceprzewodniczący komisji.

Oczywiście w realiach wojewódzkich, zwłaszcza w najniższych klasach, niełatwo jest uzyskać kompleksową opinię o arbitrze, dlatego nowe zasady stanowią swego rodzaju balans, pozwalający uniknąć sytuacji, gdy o awansie lub spadku sędziego decyduje jedna słabsza ocena lub jedna błędna odpowiedź na teście teoretycznym.

ŚWIEŻOŚCI



tych (po niekiedy długich, merytorycznych dyskusjach) rozstrzygnięciach. Taka forma pracy szkoleniowej spotkała się z pozytywnym odbiorem wśród sędziów (choć oceny meczów bywały różne...).

– Uważam, że obserwacje telewizyjne to doskonała możliwość, by swoją postawę i umiejętności zweryfikować już na początku drogi sędziowskiej. Mam nadzieję, że kiedyś stanie się to codziennością, także na najniższych szczeblach – mówi sędzia klasy okręgowej 21-letni Patryk Gryckiewicz, który prowadził prestiżowe, emocjonujące derby Włocławka między Włocławią a Liderem.

Podobną opinię wyraził Marcin Wódkowski, najmłodszy spośród sędziów IV ligi, który obserwacji telewizyjnej został poddany na meczu na szczycie, pomiędzy Pogonią Mogilno a Startem Warlubie: – Zapis telewizyjny pozwala na wyłapanie najmniejszych detali w mojej pracy, dzięki czemu szybko można wyeliminować niedociągnięcia. Dodatkowo zestawienie samooceny z opinią obserwatora tv pokazuje, jak mój wizerunek odbierany jest przez innych. To cenne doświadczenie – mówi 22-latek z Bydgoszczy.

W drugi weekend stycznia odbędą się warsztaty szkoleniowe dla obserwatorów K-PZPN, sędziów III ligi i potencjalnych kandydatów do awansu na ten szczebel, przygotowane na bazie klipów wyciętych z obserwowanych telewizyjnie meczów. Celem zajęć będzie zaprezentowanie wszystkim istoty działania systemu oceny meczów (wzorowanego na triple-checking ze szczebla centralnego).

DOŚWIADCZENI OPIEKUNOWIE

Członkowie komisji zostali ponadto opiekunami kadr specjalistycznych. Sędziów perspektywicznych otoczyli opieką Adam Lyczmański (Bydgoszcz), Mariusz Korpalski (Toruń) oraz Piotr Łęgosz, który we współpracy z obserwatorami Andrzejem Karczewskim i Grzegorzem Olszewskim pracuje z młodą kadrą Podokręgu Włocławek. Nie zapomniano także o asystentach – tu zaangażowali się Dariusz Ignatowski i Marcin Sadowski. W styczniu odbędą się warsztaty, obejmujące zajęcia praktyczne na boisku, tzw. „mi-janki” oraz test na percepcję.

Nie brakuje również akcentu kobiecego. Czołowa kujawsko-pomorska asystentka, Paulina Baranowska, dba w komisji o rozwój i szkolenie sędzi i ma nadzieję, że zaowocuje to ich szybkim przygotowaniem do występów na szczeblu centralnym. **OSS**



Regiony – Lubelskie

SILNA DZIEWCZYNA Z LUBLINA

Justyna Naklicka, sędzia Ekstraligi z Lublina, nie mogła sędziować przez dużą część rundy jesiennej. Ale nawet dla takich fanatyków sędziowania, jak ona, są rzeczy ważne i ważniejsze. Wszystko przez to, że kiedyś zarejestrowała się jako potencjalny dawca komórek macierzystych. Niech sama opowie, co było dalej...

Po półtora roku zadzwonił telefon. To była pani Katarzyna z Fundacji DKMS.

– Nadal jest pani chętna zostać dawcą komórek macierzystych? – Tak! – wzruszona odpowiedziałam bez zastanowienia.

Zostałam skierowana na badania, które pomyślnie przeszłam. Trwały one od początku czerwca. Po miesiącu dostałam ostateczną decyzję, że jest pełna zgodność i mam swojego bliźniaka genetycznego gdzieś na świecie i czeka na moją pomoc. Termin zabiegu ustalono na 29 sierpnia 2016 w Warszawie. Dzień wcześniej dostałam mecz Ekstraligi Kobiet w Piasecznie, za co bardzo dziękuję! Dało mi to siłę, było miłym pożegnaniem przed kilkumiesięczną przerwą z gwizdkiem.

Są dwie metody poboru szpiku, z krwi obwodowej i pod pełną narkozą z talerza kości biodrowej. Lekarz zdecydował się w moim przypadku na drugą z nich. Zabieg przebiegł szybko sprawnie i bezboleśnie, następnego dnia wypuszczono mnie do domu. Do pracy i sędziowania wróciłam sprawnie i cieszę się swoją pasją do dziś!

KOCHANI! REJESTRUJCIE SIĘ! BYĆ MOŻE TAKŻE WY URATUJECIE KOMUŚ ŻYCIE!

Justyna Naklicka

PS Moja przygoda z fundacją DKMS rozpoczęła się dzięki koleżance. Dziękuję, Aleksandra Duda! To Ty namówiłaś mnie do rejestracji, a chwilę wcześniej do tego, żeby powiedzieć „Aaaaaaaa” na środku sklepu Leroy Merlin, kiedy robiliście tam akcję „Wspólnie przeciw białaczce”. Dzięki Tobie dostałam szansę, żeby uratować komuś życie! Dziękuję wszystkim za wsparcie i tym, którzy wierzyli, że się uda!

ZAMORSKIE WYPRAWY MONIKI I KASI

Dwa kobiece Mundiale – do lat 17 i 20 – odbyły się jesienią z udziałem polskich sędzi. Monika Mularczyk dostała nominację FIFA na turniej 20-latek w Papui-Nowej Gwinei, zaś asystentka Katarzyna Wójs spędziła kilka tygodni w Jordanii na podobnej imprezie dla młodszego rocznika.

W Papui na przełomie listopada i grudnia Polka prowadziła mecze Ghana – Nowa Zelandia (0:1) oraz Wenezuela – Meksyk (2:3), zaś w spotkaniu ¼ finału Japonia – Brazylia była sędzią techniczną. Jak ocenia ich trudność i poziom sportowy tej imprezy?

– Najtrudniejsze dla mnie były dotąd mecze na turnieju w Algarve, ale tam grają zawsze najlepsze seniorskie drużyny. Mistrzostwa w Papui porównałabym do dobrej europejskiej piłki kobiecej. Wpływ na trudność tych meczów miały też na pewno warunki atmosferyczne – mówi sędzia ze Skierzwic. Pogoda była rzeczywiście nietypowa dla Europejczyków (zwłaszcza w grudniu): 35-stopniowe upały i duża wilgotność powietrza.

W Oceanii tworzyła stały zespół sędziowski z asystentkami z Ukrainy i Rumunii. Jak wyglądały ich wspólne przygotowania i zgranie?

– Spotkałyśmy się... w Singapurze na lotnisku, w drodze do Papui. Od razu złapałyśmy świetny kontakt, później na boisku nie było żadnych problemów z komunikacją czy współpracą. Przed mistrzostwami miałyśmy jeszcze tygodniowe zgrupowanie z instruktorami FIFA, a w jego czasie wiele godzin zajęć teoretycznych, praktycznych (z piłkarzami), testów wideo – opowiada Monika. Była to jej pierwsza światowa impreza, choć ma doświadczenie z wielu turniejów europejskich. W 2013 roku była jedną z sędzi technicznych podczas EURO senierek, a w finałach mistrzostw Europy do lat 19 prowadziła mecz o złoto. Jest regularnie wyznaczana na mecze Ligi Mistrzyń oraz reprezentacji senierek.

NIESAMOWITE TYGODNIE

Na wspomniany już turniej w Algarve każdej zimy przyjeżdżają najlepsze reprezentacje oraz... sędzie ze wszystkich kontynentów. Rok temu w zespole Moniki Mularczyk udanie zaprezentowały się tam Anna Dąbrowska i Katarzyna Wójs. Najpewniej dzięki temu, kilka miesięcy później FIFA przysłała nominację dla Kasi na wrześnieowe mistrzostwa



świata 17-latek. Kierunek też był egzotyczny równie egzotyczny, jak u Moniki. Jordania dotąd nie kojarzyła się z żeńskim futbolem.

– To były niesamowite cztery tygodnie! – zaczyna swoje wspomnienia asystentka ze Stalowej Woli. Stworzyła w Azji stały zespół z czeską sędzią Olgą Zadnową oraz słowacką asystentką Slavomirą Majkuthovą. Razem zaprezentowały się na dwóch meczach grupowych (Brazylia – Nigeria i Kanada – Wenezuela) oraz w półfinałowym spotkaniu Wenezuela z późniejszymi mistrzyniami, Koreą Płn.

Monika Mularczyk (w środku) ze swoim mundialowym zespołem: Ukrainką Maryną Strilecką (z lewej) oraz Rumunką Eleną Tepusą

Tak jak na innych imprezach mistrzowskich, ekipa sędziowska zajmowała się nie tylko wyjazdami na mecze. Podczas sesji treningowych instruktorzy zwracali uwagę na wiele aspektów składających się na satysfakcję zespołu sędziowskiego z dobrze wykonanej pracy.

– Naszym szkoleniowym mottem było „best position to make best decision” („zając najlepszą pozycję aby podjąć najlepszą decyzję”). Razem z instruktorami analizowaliśmy sytuacje boiskowe pod wieloma aspektami. Kluczem do sukcesu, poza umiejętnością przewidywania, była efektywna współpraca i komunikacja zespołu sędziowskiego na linii sędzia – asystent – techniczny – opowiada Kasia. – Interesujące było dla mnie poznanie odmiennego stylu gry drużyn, czy innego sposobu reagowania na sytuacji boiskowe i decyzje sędziowskie, czasem bardzo odbiegające od zachowań zawodników i zawodniczek na polskich boiskach ligowych.

Poza wieloma wspomnieniami, wrażeniami i... zdjęciami przywiozła do Polski również dużą dawkę motywacji do dalszego rozwoju.

– Mistrzostwa były dla mnie niesamowitym doświadczeniem. Przede mną jeszcze dużo pracy nad szeroko pojętym warsztatem sędziowskim – mówi skromnie.

SPOKOJNIE, Z MECZU NA MECZ

Jakie plany mają Polki na 2017 rok? Na przełomie lipca i sierpnia w Holandii odbędzie się żeńskie EURO, a Monika, jako jedna z kilkunastu sędzi grupy Elite, ma prawo myśleć o tej imprezie. – Spokojnie... Mam za sobą poważną kontuzję, staram się nie robić dalekosiężnych planów. Na razie szykuję się na kurs UEFA w Maladze – mówi skromnie najlepsza polska sędzia.

Kasia równie niechętnie zdradza swoje sportowe marzenia.

– Chcę skupiać się na tym, co tu i teraz; wypełniać swoje obowiązki jak najlepiej na każdym pojedynczym meczu – mówi. Na pewno w sięganiu po kolejne nominacje UEFA i FIFA bardzo pomocne będzie dla niej doświadczenie zdobywane na męskich meczach. Już po powrocie z Jordanii była asystentką Pawła Kantora na II-ligowym meczu Raków Częstochowa – Olimpia Elbląg i towarzyskim spotkaniu U-16 Polska – Irlandia Płn.

Obu skromnym dziewczynom życzymy więc kolejnych drobnych kroczków w karierze i prestiżowych nominacji!

PT



UPALNA JESIEŃ



Nasze sędziowie przywiezły z Oceanii i Azji ogromny bagaż doświadczeń oraz... wspomnień. Choć czasu na zwiedzanie i wypoczynek nie miały dużo, udało im się nieco poznać egzotyki dalekich kontynentów.



- 1 Sędzia ze Skierniewic z papuaskimi fankami tuż przed meczem otwarcia mistrzostw
- 2 W europejskim towarzystwie: Monika z Węgierką Katalin Kulcsar (jak się ostatnio okazało, najlepszą sędzią świata 2016 w plebiscycie IFFHS) oraz Czeszką Janą Adamkovą (z którą razem sędziowały w ćwierćfinale papuaskiego Mundialu).
- 3 Polka ze swoim zgranym zespołem pod palmami.
- 4 Niezapomnianych wrażeń sędziom mistrzostw w Jordanii dostarczyła wycieczka do skalnego miasta Petry.
- 5 Nieczęsto można pozować do zdjęcia w takim towarzystwie! Karawana jedzie dalej... Kasiu, życzymy kolejnych egzotycznych nominacji!
- 6 Chwila skupienia... Zespół sędziowski z polską asystentką (pierwsza z lewej) przed meczem półfinałowym Wenezuela - Korea Płn.





LOTOS
GŁÓWNY SPONSOR
REPREZENTACJI
POLSKI

**POKAŻMY, ŻE JESTEŚMY
NAJLEPSZYMI KIBICAMI NA ŚWIECIE.
WSPIERAJMY NASZYCH!**



LOTOS

GŁÓWNY SPONSOR REPREZENTACJI POLSKI